Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 10 gr

GŁOS NARODU

Nr. 112. — ROK XLI.

CZWARTEK 26 KWIETNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA. KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Dlaczego „umacnianie“ sojuszu z Francją.

Sprawdzają się w zupełności nasze domysły, że głównym powodem wizyty p. Barthou była — potrzeba umocnienia sojuszu polsko-francuskiego. Może celowo, a może przypadkiem powiedział to minister francuski w rozmowie z krakowskimi dziennikarzami. Lecz, jeśli trzeba było „umocnienia“ sojuszu, to najoczywiściej sojusz został ostatnio „osłabiony“. Dotknęliśmy wczoraj lekko tego tematu. Dziś możemy go szerzej omówić...

INICJATYWA FRANCUSKA. — Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że „rewizyta“ pana Barthou w tym czasie jest inicjatywą francuską. W świetle wypadków ostatnich rozumiemy tę decyzję doskonale.

Rząd p. Doumergue'a oznacza na terenie międzynarodowej polityki zaprzeczenie kursu prowadzonego przez Brianda i Paul Boncoura. Trudno go nazwać antyniemieckim. Oznacza jednak kres ustępliwości Francji na rzecz Niemiec. Wie o tem teraz doskonale Europa, a także i Berlin. Bezpośredniem następstwem objęcia steru rządów przez p. Doumergue-Barthou były noty w sprawie rozbrojenia z lutego, marca i kwietnia b. r., które dowodzą, że Francja nie myśli brnąć dalej po dotychczasowej drodze „dozbrajania“ Rzeszy, a „rozbrajania“ jej sąsiadów. Powodzenie jednak tej akcji podjętej przez Francję, wymaga współdziałania państw, które niemiecki plan „dozbrajania“ bezpośrednio dotyka... Oto dlaczego „rewizyta“ p. Barthou w Polsce doszła w tym czasie do skutku!

POLSKA „UBOGIM KREWNYM“ FRANCJI. — Trzeźwy „Pertinax“ z „Echo de Paris“, który od paru lat z niepokojem śledzi narastanie trudności w stosunkach polsko-francuskich, wypomina ostatnio (Nr. z 23 kwietnia) Polsce i Francji popełnione w tej dziedzinie błędy. Na ogół znane są zarzuty robione przez niego Polsce (jak: „przyjaźń“ z Węgrami i Włochami). Inaczej jest z zarzutami, które robi Francji.

Francja — pisze — popełniła w stosunku do Polski wiele błędów. Pierwszym z nich był traktat lokarneński (1925), który przez zaniedbanie gwarancji dla zachodniej granicy Polski musiał być przez Polskę odczuty jako zlekceważenie zawartego w r. 1921 traktatu polsko-francuskiego. Potem przyszły inne fakty, jak „pakt czterech“ z 16 czerwca 1933, jak noty P. Boncoura w sprawie rozbrojenia. Polska była najzupełniej pominięta przez Francję w tych okazjach. Jakby była — pisze „Pertinax“ — naszym „ubogim krewnym“... To ją musiało zniecierpliwić i skłonić do wejścia na drogę samodzielnej polityki zagranicznej. Tak przyszedł do skutku pakt z Rosją i pakt z Niemcami z 28 stycznia b. r.

KONIECZNOŚĆ NOWEGO KURSU. — W świetle tych uwag narzuca się pytanie: czy nie jest już zapóźno na umacnianie sojuszu polsko-francuskiego, teraz po pakcie polsko-niemieckim? Zdaje się, że — nie! Cała prasa podaje zapewnienie złożone przez decydujące osobistości w Polsce na ręce p. Barthou, że pakt polsko-niemiecki nie zawiera żadnej „tajnej klauzuli“. A to jest najważniejsze. Podaje także i oświadczenia obydwóch stron, że sojusz polsko-francuski jest koniecznością dla pokoju i dla interesów obydwu państw. Chcemy te zapewnienia traktować z wiarą w ich szczerość. Chcemy na nich polegać.

Wobec tego trzeba powiedzieć, że tak Polska, jak Francja muszą teraz rozpocząć nowy kurs w stosunku do siebie. Dla Polski będzie on na tem polegał, by sprawy międzynarodowe traktować w porozumieniu z Francją. Dla Francji zaś, by Polskę uznać za pełnowartościowego i równouprawnionego sojusznika, a zerwać z uważaniem jej za „ubogiego krewnego“.

HOROSKOPY. — Koleje dyplomacji nie są tak gładkie, jak — że strawestujemy powiedzenie Dickensa — koleje żelazne. Nawet „najserdeczniejsze“ rozmowy dwóch dyplomatów nie usuwają różnic w poglądach i trudności. Tak też jest z pewnością z przeprowadzonemi w Polsce przez p. Barthou konferencjami. Trzeba będzie czasu i oczywiście dobrej woli obydwóch stron, by stosunek Polski do Francji i naodwrót wszedł na drogę wzajemnego szacunku, zaufania i współpracy...

I tak — uzgodnienia będzie wymagał stosunek Polski do Ligi Narodów, do Czechosłowacji, do problemu naddunajskiego (przedewszystkiem do sprawy Austrji), wreszcie do Rosji. Niemałą trudność ze spraw ogólnoświatowych stanowić będzie kwestja rozbrojenia, tak stanowczo postawiona przez Francję.

Prócz tych trudności zewnętrznych są jeszcze inne, wewnętrzne. Są one bardzo delikatnej natury. Ze względu jednak na to, że chodzi naprawdę o całość i bezpieczeństwo obydwu państw, nie można ich pominąć...

Sojusz Polski i Francji — mamy to przekonanie — jest kanonem polskiej polityki zagranicznej. Jest nim dziś, gdy Polską rządzi „obóz pomajowy“, i będzie nim — może jeszcze bardziej — wtedy, gdy do steru dojdzie obóz skupiony dziś w opozycji. Sojusz ten bowiem oparty jest o powszechne przekonanie całej ludności Polski. Czy jednak tosamo można powiedzieć o Francji? Czy nie należy się lękać, że po najowocniejszym okresie rządów p. p. Doumergue-Barthou przyjdzie do steru rząd „młodoturków“ lub germanofilizmem podszytych „pacyfistów“, którzy za miskę soczewicy gotowi sprzedać bezpieczeństwo swego kraju i bezpieczeństwo Polski? Żaden system zarówno liberalno-demokratyczny, jak „autorytatywny“ nie zabezpiecza przed podobnemi możliwościami w kraju, który, jak Francja, ma bardzo niezdecydowany pogląd na stosunek do Niemiec. „Briandyzm“ miał zwolenników głównie na lewicy; miał i ma ich także na prawicy. A, jak jest dziś jeszcze (za rządów Hitlera w Rzeszy) mocny, świadczy wystąpienie „Victoire“ Herve'go, streszczające się w zdaniu, że Francja musi dojść do porozumienia z Rzeszą, i że jej na drodze do tego porozumienia stoi Polska.

Nie pozostaje nic innego, jak kulturalno-polityczne zbliżenie Polski i Francji do siebie i praca nad ujednostajnieniem nastrojów — tak jest, nastrojów — obydwu społeczeństw odnośnie do najważniejszych spraw międzynarodowych. W 20 wieku tylko taka polityka zagraniczna ma zapewnioną przyszłość i trwałość, która jest ufundowana w zbiorowej duszy społeczeństwa!

W. Z.

Pierwszy Habsburg wraca do Austrji.

Wiedeń, (PAT.) „Weltblatt“ donosi, że arcyks. Eugenjusz, jeden z najpopularniejszych członków rodziny Habsburgów, dotychczas przebywający w Bazylei, **otrzymał od rządu austrjackiego pozwolenie na powrót do Austrji.** Już z początkiem maja zamierza on przenieść się do Gumpoldskirchen, gdzie przygotowywane jest dla niego mieszkanie, w siedzibie niemieckiego zakonu rycerskiego, którego wielkim mistrzem był do końca wojny europejskiej.

Nie istnieją głębsze różnice zdań między Francją a Polską.

Kraków, 25 kwietnia. W wywiadzie udzielonym sprawozdawcy Pata podkreślił min. Barthou serdeczność i przyjacielskość rozmów, jakie przeprowadził z przedstawicielami rządu polskiego. Na pytanie jak ocenia wyniki swej podróży min. Barthou oświadczył: „Za odpowiedź niech mi służy tekst wczorajszego komunikatu. Wystarczy go przeczytać, by uprzytomnić sobie wagę osiągniętych rezultatów. Sojusz Polski i Francji jest nietylko mocny, lecz niewzruszony. Wszystko nas łączy; zarówno interes i rozsądek jak wspomnienia przeszłości i troski o przyszłość. Oczywiście każde państwo zachowuje swobodę działania, gdyż — jak powiedziałem onegdaj — sojusz nie może polegać na uzależnieniu jednego państwa od drugiego. Ale jestem pewien, że w stosunku do żadnego zagadnienia nie ujawnią się pomiędzy Francją a Polską głębsze różnice zdań. Ci wszyscy, którzy pragną szczerze pokoju w Europie winni cieszyć się z rezultatów mej wizyty, gdyż przyczyni się ona niewątpliwie do jego utrzymania“.

Min. Barthou nie będzie pośrednikiem między Polską a Czechosłowacją.

(Telegram własny „Głosu Narodu“.)

Wiedeń, 25. 4. Część prasy tutejszej podaje, że min. Barthou przybywający dzisiaj do Pragi nie podejmie pośrednictwa między Polską a Czechosłowacją. Praga jest od soboty 21 bm. w posiadaniu odpowiedzi rządu polskiego na memorjał min. Benesza w sprawie załatwienia wynikłych nieporozumień. Treść tej odpowiedzi polskiej nie została w Pradze dotąd ujawniona.

Podróż min. Barthou zwolna wszystko wyjaśni

Jak gospodaruje u nas kapitał francuski.

Paryż. (PAT). Praca francuska w dalszym ciągu obszernie komentuje pobyt min. **Barthou w Warszawie.** Wysłannik **„Information“** do Brinon **podkreśla**, że rozmowa min. Barthou z marsz. **Piłsudskim** miała charakter zasadniczy. Szczegóły współpracy **zostaną jednak ustalone w rozmowach z min. Beckiem.** De Brinon porusza dalej specjalnie stronę **gospodarczo-handlową** stosunków polsko-francuskich pisząc, że stosunki te **w Warszawie krytykuje się otwarcie** i — jak twierdzi autor — **słusznie.** Polska chce, aby traktowano ją jako sojuszniczkę i przyjaciółkę. Polska ma żądać, aby w celu umożliwienia płacenia długu finansowego **jej bilans handlowy z Francją wykazywał nadwyżkę około 200 miljonów fr.** Polska ma również zwracać uwagę na to, że **praca niektórych koncesjów francuskich w Polsce jest prowadzona zbyt brutalnie** i zbyt awanturniczemi metodami.

Słuszna ocena w Belgji.

Bruksela. (PAT). Prasa **belgijska** komentuje obszernie wizytę min. **Barthou** w Warszawie. Socjal. **„Le Peuple“** zwraca uwagę na pewne **zaniedbania polityki francuskiej wobec Polski** i stwierdza, że wobec tego stanu rzeczy **Polska zmuszona była szukać innych sposobów zabezpieczenia się** przed możliwością nieprzyjemnych niespodzianek w polityce międzynarodowej.

Znaczne odprężenie.

Berlin. (PAT). Prasa **niemiecka** obszernie informuje o przebiegu wizyty min. **Barthou** w Warszawie, powstrzymując się jednak od komentarzy. Zdaniem korespondenta „Berliner Tagblattu“ ubiegły poniedziałek przyniósł **znaczne odprężenie** między Francją i Polską, jednak byłoby **przedwczesne widzieć w odprężeniu tem ostateczny i trwały rezultat wizyty.** Korespondent przypisuje duże znaczenie wspólnej podróży ministra **Becka** i min. **Barthou** do Krakowa.

Jak to widzą Węgrzy?

Budapeszt. (PAT). Prasa **węgierska** zajmuje się żywo podróżą min. Barthou do Warszawy i cytuje obszernie głosy prasy polskiej i francuskiej pod nagłówkami **„Starania o polską przyjaźń“, „Werbunek Barthou“** itp. **„Budapesti Hirlap“** stwierdza m. in., że polityka Polski w ostatnich czasach dowiodła, że marsz. **Piłsudski** i min. spraw zagra. **Beck** posiadają w wysokim stopniu **poczucie rzeczywistości.** Wielka rola oczekuje Polskę, która staje się coraz silniejszem mocarstwem, wysuwając się na jedno z czołowych miejsc.

Rozszerzenie polsko-francuskiego układu handlowego.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) W dzisiejszej prasie warszawskiej, w sprawozdaniach z **podróży min. Barthou** w tow. **ministra Becka do Krakowa** stwierdza się, że w rozmowach między obu ministrami **poruszone zostały także sprawy gospodarcze. Zasady układu handlowego polsko-francuskiego zostały rozszerzone a tempo rokowań będzie przyspieszone.**

W ciągu dwu tygodni ma przybyć do Polski delegacja fachowców francuskich celem prowadzenia rokowań.

O czem piszą inni?..

Niech żyje — „bezpartyjność“.

W związku z wyborami samorządowemi „Kurjer Wileński“ pisze:

„Trzeba odrazu postawić sprawę wyraźnie: **żadna (!) partja polityczna nie nadaje się do tego, by kierować samorządem**, by obsadzać swoimi ludźmi. Właśnie dlatego, że jest partją. Że jest skupieniem ludzi, których łączy w lepszym wypadku wspólność poglądów na zagadnienia polityczne, w gorszym, niestety daleko częstszym i realniejszym wspólny interes, wzajemne popieranie się. Czem są wpływy partyj politycznych w samorządzie, wiemy dobrze, poznaliśmy na własnej skórze. Rządzili Wilnem endecy, rządzili socjaliści — no i narządzili. Kto nie ma tego dość?

Trzeba do samorządów wprowadzać ludzi rzetelnej, realnej pracy. Trzeba ich dobrać, trzeba skupić. Kto może tego dokonać? **Jedynie obóz prorządowy**“.

„Żadna partja polityczna“.... „jedynie (!) obóz prorządowy“. Niech żyje „bezpartyjność“.

„Istota“ B. B.

Nareszcie pod wpływem przeprowadzonej ostatnio kampanji prasowej na temat konserwatyzmu i jego roli w B. B., zdecydował się „Czas“ na „rzeczowe“ uwagi o B. B... Przyznaje mu więc wielkie cnoty i przymioty, ale także i nagany (zresztą delikatnej) udziela... Wskazawszy m. in. na „różnorodność“ elementów składowych B. B., pisze, że to właśnie uniemożliwia mu

„występowanie pod jednolitą firmą na odcinku młodzieżowym. **Koalicyjność i kompromis, które stanowią istotę bloku**, są trudne do zrozumienia dla młodzieży, nie pracującej czynnie w polityce, która żąda bardziej jaskrawych programów. Stąd młodzież blokowa znajduje się w różnych organizacjach, w Legjonie młodych, Myśli mocarstw., Strzelcu, Młodzieży demokratycznej, a próby forytowania i wysuwania się na czoło którejkolwiek z tych organizacyj, jako oficjalnej reprezentacji reżimu, **muszą odrazu wywołać wątpliwości i zastrzeżenia**“.

„Istota“ B. B. — wywołuje „zastrzeżenia“, i to w organie B. B. Znamienne!

Zródło fermentu wśród „młodych narodowców“.

„Obrona Ludu“ (organ N. P. R.), wychodząca w Toruniu, przypisuje ferment młodzieżowy w Stron. Narodowem samej „endecji“... Mści się na niej — pisze — taktyka odsuwania się od porozumienia z resztą opozycji, a przygotowywanie „młodych“ do roli jedynych kiedyś kierowników państwa.

„Rezultaty tej polityki — pisze „Obrona Ludu“ — są widoczne już na najbliższym podwórku tj. wśród własnej młodzieży. Widzi się ona coraz dalszą od zapowiadanej władzy. Coraz też więcej z pośród niej, wchodząc w życie, idzie do tych, co dają udział we władzy. Coraz więcej zniecierpliwionych zaczyna sobie uświadamiać, że jeżeli ich zadaniem ma być, jak chce wódz duchowy obozu Roman Dmowski, walczyć o niedopuszczenie do powrotu w Polsce demokracji i liberalizmu, to daleko skuteczniej może to czynić w porozumieniu z tymi, którzy też od tych dwu straszaków się odżegnywują, a w dodatku mogą dziś daleko skuteczniej z niemi walczyć. Tą drogą dokonywuje się coraz większe zbliżenie ideowe między różnemi elementami obozu „narodowego“ (endeckiego) a „sanacją“. Jednych pociąga walka z „sejmowładztwem“, innych pomysł... „elity“. Zostaje w gruncie rzeczy jedna tylko sprawa, która ich dziś mocno jeszcze dzieli, tj. kwestja **żydowska!**“

Nie sądzimy, by „Obrona Ludu“ znalazła właściwe źródło fermentu. Ci „młodzi narodowcy“ nie wszyscy są sanatorami. A wielu dlatego zrywa ze Stron. Narodowem, że żądają ostrzejszej walki z sanacją. Właściwem natomiast źródłem fermentu jest kryzys form ustrojowych. Wynika to z całej publicystyki tych „młodych“.

Szczególna usłużność żydów.

Żydowska „Chwila“ podaje wrażenia swojego warszawskiego korespondenta z przyjazdu p. min. Barthou do Warszawy... Podnosi żywiołowość, z jaką ludność Warszawy powitała ministra Barthou. Twierdzi, że wśród witających byli i żydzi (?).

„Niewątpliwą prawdą — kończy „Chwila“ — jest to jedno tylko, że **przyjazd ministra Barthou do Warszawy stał się triumfalnym wjazdem do Canossy (?)**. Oby z tej prawdy wyciągnięto odpowiednie wnioski!“

Można i należy pomagać rządowi w staraniach o oparcie sojuszu francusko-polskiego o lepsze, niż dotąd, podstawy. Ale nie w ten sposób, jakiego się „Chwila“ chwyciła.

Min. Barthou do prasy w Krakowie.

W holu Grand-Hotelu mimo rannej godziny ożywiona krzątanina. Jakaś pani, jak się dowiadujemy dziennikarka francuska, pisze artykuł o pobycie min. Barthou w Krakowie. Inny dziennikarz zagraniczny nadaremnie stara rozmówić się **telefonem z Pragą**. Dystyngowani panowie chodzą tam i zpowrotem, coraz to nowi goście pną się po schodach na pierwsze piętro, gdzie znajdują się **apartamenta min. Barthou i min. Becka**. Ale czas jeszcze nie nadszedł, dostojny gość francuski nie przyjmuje narazie wizyt.

Niebawem jednak docierają do nas pomyślniejsze wiadomości: min. Barthou przyjął dziennikarzy francuskich, min. Barthou chce udzielić wywiadu prasie polskiej...

Po chwili wchodzimy do salonu recepcyjnego p. Ministra. Siedzi na kanapce pod oknem, wokół niego na krzesłach dziennikarze zagraniczni. Wita nas z łagodnym uśmiechem i prosi bliżej. Po chwili rozpoczyna przemówienie, przeplatane wesołemi uwagami, dyskretnemi dowcipami, **wywołującemi salwy śmiechu** u zebranych dziennikarzy.

Oto, co nam powiedział p. min. Barthou:

— **Z panem min. Beckiem dużo rozmawialiśmy w Warszawie, a rozmowy nasze kontynuowaliśmy w czasie podróży do Krakowa. Rozmowy te zbliżają się ku końcowi, a były utrzymane w tonie bardzo serdecznym. Jestem pod wrażeniem niezwyklej szczerości, z jaką omawialiśmy najbardziej zawiłe sprawy, dotyczące sojuszu polsko-francuskiego. Jestem zrozumiałem, że sojusz nie ogranicza swobody żadnej ze stron i pozostawia niezależność sądów. Nasze rozmowy z p. ministrem Beckiem przyczyniły się znakomicie do zbliżenia obu krajów i do skonsolidowania przyjaźni polsko-francuskiej. Rozmawiałem z p. marsz. Piłsudskim, — lecz panowie rozumiecie, że nie mogę wdawać się w szczegóły tej rozmowy.**

— **Wczoraj w pociągu do Krakowa wyzwoliwszy się z więzów protokołu, pozbyliśmy się cylindrów i w codziennych marynarkach prowadziliśmy przyjacielską rozmowę z min. Beckiem. Bez pochlebstw mogę oświadczyć, że byłem zaskoczony szerokością poglądów p. ministra Becka, który był doskonale poinformowany we wszystkich sprawach.**

W rozmowie odbyliśmy małą podróż po Europie. **Skończyliśmy na Genewie, gdzie wkrótce będziemy w rzeczywistości. P. Beck był przewodniczącym ostatniej sesji Rady Ligi Narodów i omówiliśmy szereg zagadnień, które były przedmiotem obrad tej sesji.**

— **Rozmowy, które prowadziliśmy razem, były nadzwyczaj doniosłe i dla Polski i dla Francji i dla sojuszu. Wogóle jestem zachwycony nadzwyczaj serdeczną i ciepłą atmosferą w jakiej znajdowałem się tutaj w czasie mego pobytu w Polsce. Jeśli chodzi o szczegóły tych rozmów, to — panowie rozumieją — były to kwestje dyskretne i wyjawić je mogę tylko memu rządowi. W każdym razie ogromnie się cieszę, że mogłem się wypowiedzieć zupełnie swobodnie i na wszystkie tematy w rozmowie z przedstawicielami rządu polskiego.**

Ukraińscy nacjonaliści.

Największemi wpływami wśród młodzieży ukraińskiej, zwłaszcza wśród młodzieży studenckiej, cieszy się ruch nacjonalistyczny. Na tem tle rozgrywa się jednak w ostatnich czasach ostra walka pomiędzy dwoma kierunkami nacjonalistycznemi: **między kierunkiem umiarkowanym a skrajnym.**

Przedstawiciele pierwszego grupują się w organizacji politycznej pod nazwą „Front Nacionalnoi Jednosty“, a organem ich jest dwutygodnik „Peremoha“ (do niedawna popierał ich także dziennik „Nowyj Czas“). Przedstawiciele skrajnego nacjonalizmu grupują się dookoła tygodnika „Wisti“ i miesięcznika „Probojem“. **Jawnej** organizacji politycznej nie posiadają.

Umiarkowani nacjonaliści są zwolennikami pracy konstruktywnej, biorą udział w akcji oświatowej, gospodarczej. — chcą ją tylko oprzeć na przesłankach nacjonalistycznych. — **Skrajni — uważają wszelką pracę organiczną, legalną — za oportunizm** i reprezentują tych, „co lubią ryzyko, niebezpieczeństwo i walkę i nie wyobrażają sobie bez nich życia“ („Wisti“ z d. 19 kwietnia br.). Ci ostatni cieszą się większą popularnością wśród młodzieży.

Ostatnio na łamach swych organów rozpoczęła się ostra walka między temi dwoma odłamami nacjonalistycznemi.

I tak — **skrajni nazywają umiarkowanych: zdrajcami**, oportunistami, zaprzedańcami cudzych imperjalizmów, którzy są w ideowym sojuszu i czynnej współpracy z wrogami, starają się społeczeństwu narzucić swój niewolniczy, oportunistyczny światopogląd i zwieść sprawę na manowce „rabstwa, bezcharakternosty, nacionalnoi smerty“ (kwietniowy numer „Probojem“ i „Wisti“ z dn. 19 bm.).

Nie pozostają im dłużni „umiarkowani“ i oto tak charakteryzują swych przeciwników w artykule „105“-procent“ („Peremoha“ z 15 kwietnia br.):

„Wewnętrzny rozwój tego 105-procentowego „nacjonalizmu“ wiedzie jego samego, a za nim i społeczeństwo do **czystej sorty bolszewizmu...** Od nich nauczył się nasz „nacjonalizm“ wrzucać wszystkich swoich politycznych przeciwników do jednego „obcego kociołka“... Celem tego: stworzenie barykady, gdzie po jednej stronie pozostaniemy „my“, „mniejszość“, „dyktator“, „partja“ — a po drugiej stronie „ci inni“, „masa“... Ten sposób myślenia, ten światopogląd jest właśnie **100-procentowym bolszewizmem**... Wspólne im są system i metoda politycznej agitacji... Nie trzeba uczyć się zawodów, zajmować konstruktywną pracą, formować organizacyjne życie na różnych polach... („Speców dostaniemy... z Niemiec“); Główną sprawą, to — ideologja! I rewolwer!... Żyją oni wieczną negacją i patosem swojej nienawiści... Agitacja i agitacja aż do eksplozji... Ta robota podziemna doprowadzić musi albo do zupełnego fizycznego wyniszczenia zachodnich Ukraińców ze strony Zachodu, albo na trupie ukr. „ochłonacjonalizmu“ zapanuje jego starszy brat: — **moskiewski bolszewizm**“.

Fr. Bł.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Królestwo rozdzielone“.

Jak krętemi drogami chadza w Polsce myśl polityczna, uczy „Słowo“ wileńskie.

Pismo to znane jest z tego, że przez pewien czas (w okresie rządów Papena w Niemczech) popierało myśl „sojuszu“ z Rzeszą Niemiecką. Prasa pisała, że naczelny publicysta „Słowa“, p. Mackiewicz, jeździł nawet do Prus Wschodnich, ażeby z tamtejszymi junkrami niemieckimi porozumieć się i wspólnie dążyć do „zbratania“ Polski z Rzeszą. Rzecz się nie udała oczywiście... W temsamem kółku plątała się jeszcze do niedawna myśl założenia „Stowarzyszenia Przyjaciół Niemiec“... Wszystko to spaliło na panewce. W trakcie tego przyjeżdża p. min. Barthou do Polski. „Słowo“ wita go zamieszczonym na 3 str. artykułem znanego germanofila, p. Wł. Studnickiego, p. t. „O przymierze z Niemcami“.

„Polska — pisze p. Studnicki — musi dojść do ścisłego przymierza z Niemcami przez poparcie anschlussowych tendencji niemieckich oraz ich postulatów w sprawie równouprawnienia Niemiec co do zbrojeń. Niemcy zbrojne i potężne mogą być dla Polski należytą ochroną ze strony Rosji“.

Ale przecież pismo jest rządowe i musi uprawiać politykę rządu. Wobec tego p. Mackiewicz na 1. str. zamieszcza artykuł: „Witamy min. Barthou“, a w nim oświadcza bez żenady:

„Na str. 3-ej zamieszczamy artykuł p. Władysława Studnickiego, nestora polskiej publicystyki niepodległościowej (?). Tutaj zabieramy głos, aby z tym artykułem polemizować“.

W Ewangelji czytamy: — Królestwo rozdzielone przeciw sobie będzie zburzone... Obyż się to nie przytrafiło „królestwu“ p. Mackiewicza.

Bieda we włoskiej szkatule.

Nie przeszkadza to jednak mocarstwowym rojeniom .

Zwróciło uwagę, o czem zresztą pokrótce donosiliśmy w telegramach, że niemal w tej samej chwili, gdy Warszawa gotowała się na przyjęcie francuskiego ministra spraw zagr. p. **Barthou**, ktoś inny pośpieszył do innej stolicy i to w celach zupełnie „konkretnych“.

Na myśli mamy podróż włoskiego podsekretarza stanu **Suvicha**, najbliższego współpracownika „Duce“ — do Londynu, gdzie już w dniu 24 kwietnia br. konferował w Foreign Office z min. spraw zagr. **Johnem Simonem** — jak oficjalnie podano — „w różnych aktualnych sprawach międzynarodowych“. Ponieważ zaś uczestnikami tych rozmów — wedle dalszych doniesień — byli lord pieczęci Anthony **Eden**, lord Stanhope i zastępca premjera Robert **Vansittart**, więc — jak brzmi niedyskrecja **„Morning Post“** — okazało się, że mniej może chodzi o wielką politykę a raczej o coś przyziemnego jak **pożyczka** lub conajmniej zaliczka na nią. **Włochy potrzebują bowiem dosyć nagląco pewnej znaczniejszej gotówki** zarówno na związanie własnych końców jak również na to, aby **przeprowadzić pewne plany polityczno-gospodarcze w kotlinie Dunaju**, zwłaszcza zaś w Austrji i na Węgrzech.

Czy londyńska **City** otworzy teraz swoje skarbce dla **mocarstwowych pomysłów niespokojnej polityki włoskiej**, trudno w tej chwili przewidzieć. Dobrze poinformowany paryski „Petit Parisien“ prawdopodobnie słusznie się jednak domyśla, że Włochy tę właśnie chwilę wybrały bardzo zręcznie. **Anglji niewątpliwie zależeć będzie bowiem na pozyskaniu ich głosu** dla jej projektów rozbrojeniowych zwłaszcza wobec postawy zajętej w tej sprawie świeżo przez Francję.

A więc **do ut des**, co się czasami nazywa także „wielką polityką“.

Jeszcze jeden agent niemiecki w Paryżu

Paryski dziennik **„La Liberte“** zamieszcza sensacyjny artykuł w sprawie działalności b. członka międzyaljanckiej komisji kontroli zbrojeń w Berlinie **płk Norrisa**. Płk. Norris na wielkich giełdach europejskich **skupywał przed 9-ciu miesiącami za setki miljonów franków papiery wartościowe niemieckie**, płacąc za akcje wartości 65 marek po 80 marek niem. Wobec ograniczeń sprzedażnych na rynku niemieckim, papiery te były notowane po 100 mk. Ponieważ tranzakcje płk. Norrisa **wpływały na układ notowań**, zwrócono na niego uwagę w sferach finansowych, aby ustalić, w **czyjem imieniu działa** i dla kogo akcje te skupuje. Wkrótce wykryto, że płk. Norris jest w zmowie **z niecieszącym się dobrą sławą agentem Wreschinsky'm z Gdańska**. Ponadto kursują pogłoski, że płk. Norris powoływał się na **referencje władz niemieckich**, a w szczególności Ministerstwa Propagandy, któremu miał zaofiarować do dyspozycji 60 miljonów mk. **na propagandę hitlerowską we Francji.**

„La Liberte“ stwierdza, że wkrótce należy oczekiwać ujawnienia szczegółów afery, która w międzynarodowych stosunkach finansowych odbije się niemniejszem echem, niż **skandal Kreugera.**

Na ziemiach Rzplitej.

Zakaz pisma religijnego w szkołach.

Kuratorjum lwowskie zakazało przyjmowania do bibljotek szkolnych i kolportowania na terenie szkół pisma **„Nasz Pryjatel"**, organu Sodalicji Marjańskiej, redagowanego przez OO. Bazyljanów. „Nasz Pryjatel" jest pismem czysto religijnem, przeznaczonem dla młodzieży obrządku greko-katolickiego i wychodzącem w języku ukraińskiem. (KAP).

Przyjazd Biskupa Leningradu do Polski

Na mocy zarządzenia władz sowieckich Ks. Biskup Antoni Malecki, **Administrator Apostolski Leningradu**, po pięcioletniem uwięzieniu na Syberji ma opuścić granice Rosji. Ks. Biskup znajduje się już w Moskwie i w tygodniu bieżącym ma przybyć do Polski. Osoba Ks. Biskupa Maleckiego dobrze jest znana tym wszystkim, którzy mieszkali w stolicy nadnewskiej. Znaną jest jego działalność pasterska i dobroczynna, jak również zakłady rzemiosł dla chłopców, które założył i któremi osobiście z wielkiem zamiłowaniem kierował. **Wiek (lat 73), ciężka praca, długoletnie więzienie, podkopały zdrowie i siły sędziwego biskupa-męczennika**, którego katolicka Polska z radością przyjmie i powita.

Leczyli go na oczy i gardło

a zmarł na cukrzycę.

Prokurentem banku „Dniestr" we Lwowie był **R. Konaszewicz**. Prawie od **dwóch lat leczył się w Kasie Chorych, a obecnie w Ubezpieczalni Społecznej na oczy i gardło** i nigdy nie miał przepisanej djety. W ostatnich tygodniach Konaszewicz coraz więcej zapadał na zdrowiu. **Leczono go więc dalej na oczy i gardło coraz intensywniej.** Wreszcie przed tygodniem Ubezpieczalnia oddała Konaszewicza na dalsze leczenie do swego szpitala, gdzie pozostawał on na obserwacji. Tymczasem **po pięciu dniach Konarzewicz umarł,** a rodzina jego ze świadectwa śmierci dowiedziała się, że **zmarł na cukrzycę.**

Dwa wielkie pożary w okolicach Krakowa

W Rudawie pod Krakowem wybuchł we wtorek wieczorem pożar, który strawił **11 domostw i 8 stodół.** Ogień rozszerzał się tak szybko, że ludzie nie zdołali w wielu wypadkach wyprowadzić bydła ze stajni. **Spłonęło kilkanaście świń i kur.** Na miejsce pożaru przybyły ochotnicze straże pożarne z okolicy oraz straż krakowska.

W Pozowicach koło Skawiny z powodu wadliwości komina wybuchł pożar, który strawił **7 domów i 9 stodół.** Na miejscu zjawiły się straże pożarne z Krakowa i okolicy, które pożar ugasiły. Przybyłe władze administracyjne zorganizowały akcję pomocy pogorzelców.

Krwawy pościg za bandytami.

Komenda powiatowa P. P. w Rzeszowie została zaalarmowana wiadomością, że poszukiwani oddawna **bandyci Byk i Maczuga** znajdują się w ukryciu u K. Nogi w Grzegorzówce. Natychmiast wyjechał na miejsce komendant powiatowy wraz z 10 policjantami oraz z psem policyjnym. Bandyci zostali przez Noge zaalarmowani i bez wierzchnich ubrań i płaszczów wyskoczyli, **Byk oknem, a Maczuga drzwiami.** Wybiegającego Maczugę poprzedziła kilkorgiem dzieci żona Nogi, utrudniając stojącemu naprzeciwko drzwi wywiadowcy strzał. — Bandyta z krótko uciętego karabinu strzelił do wywiadowcy, trafiając go w prawą nogę poniżej kolana. Wywiadowcę z trudem udało się dowieść żywego do Rzeszowa, **gdzie mu natychmiast amputowano nogę.** Pomimo strasznej rany, widząc, że już tylko Nogowa zasłania bandytę Wasilewski strzelił do niego, chybił jednak, a **Maczuga zbiegł do pobliskiego lasu.**

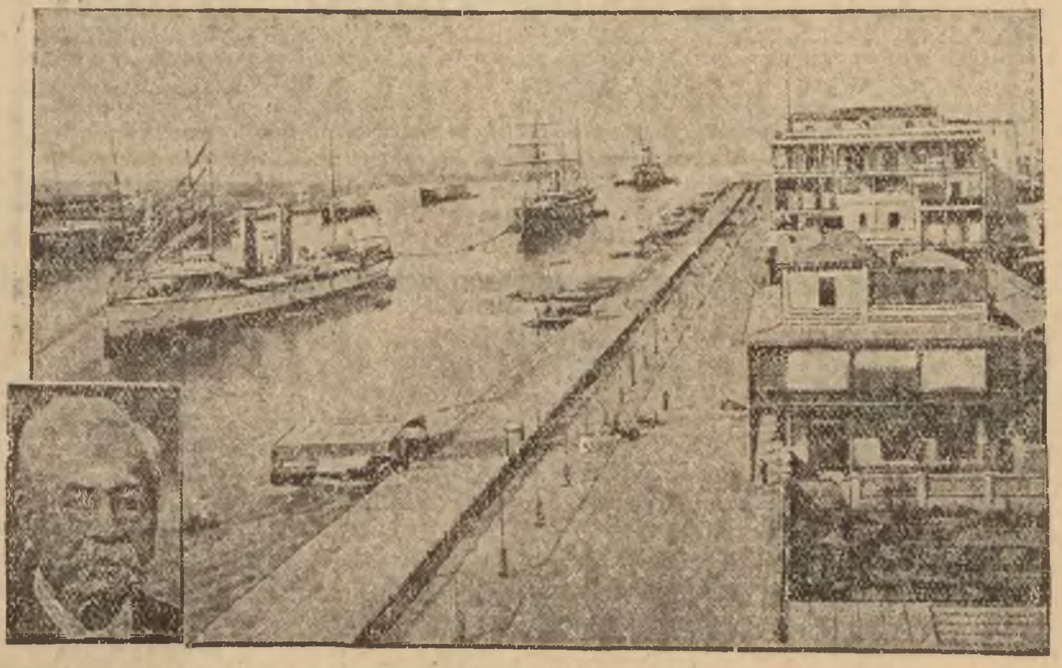
Tymczasem wyskakującego z drugiej strony domu przez okno Byka zauważył wywiadowca, prowadzący psa policyjnego. Pies rzucił się na bandytę, chwycił go za rękę i wykręcił ją, powalając prawie bandytę na ziemię. Byk strzelił do trzymającego go za rękę psa dwukrotnie i zranił zwierzęciu ucho. Po zacięciu się rewolweru bandyta uderzył psa, który mimo ran bandyty nie puścił, dwukrotnie kolbą rewolweru w głowę. Pies zwalił się na ziemię i bandyta zaczął uciekać, oddalając się momentalnie od ścigających go policjantów o 600 metrów. Strzały chwilowo powaliły Byka, jednak bandyta zdołał porwać się z ziemi i zbiegł do lasu.

Profesor skarży profesora.

Do sądu grodzkiego w Warszawie wpłynęła skarga o zniesławienie przeciwko **profesorowi Politechniki warszawskiej, Zawadzkiemu.** Skargę popiera drugi chemik, **prof. Olszewski.** Zatarg dwu uczonych wynikł na tle niepochlebnych opinij, wysuniętych przez prof. Olszewskiego **w sprawie wynalazków naukowych.** Termin sensacyjnego procesu, na który w charakterze świadków **powołanych będzie wielu członków uczelni akademickich,** a wśród nich profesorów Politechniki, wyznaczono na 15 **maja.**

75 rocznica kanału suezkiego.

W dniu 25-go b. m. upływa 75 lat od rozpoczęcia robót przy budowie kanału suezkiego. Dogodne położenie gruntu interesowało już w starożytności **egipskich faraonów**, którzy kilkakrotnie próbowali przekopem połączyć morze Śródziemne z Czerwonem. Udało się to częściowo w XIV wieku przed Chr. faraonom **Setozowi I i Pamzesowi II.** Kanał jednak przekopany na ich rozkaz, został wkrótce zamulony przez zawieruchy piaszczyste. Oczyszczono go dopiero w VII wieku przed Chr., lecz niedługo oddawał należyte usługi żegludze.



Widok kanału suezkiego w porcie Said. Z boku inżynier Lesseps.

Kanał suezki, w stanie, w jakim się obecnie znajduje, zawdzięcza swą budowę **francuskiemu inżynierowi Ferdynandowi Lessepsowi.** Zdołał on zainteresować swym planem towarzystwo, złożone z bankierów francuskich, angielskich i austrjackich, które pokryło koszta **w sumie 380 miljonów złotych franków.** Budowa kanału, **długiego 160 klm.**, trwała przeszło dziesięć lat, lecz już w najbliższym czasie okazało się, że trud opłaca się sowicie. Na drodze morskiej z Europy do Indyj, skróconej **dzięki budowie kanału o 8.000 kilometrów** rozwinął się **olbrzymi ruch okrętowy.** Według ostatniej statystyki najwięcej okrętów, przepływających przez kanał suezki należy do Anglji. W 1932 r. na ogólną ilość okrętów o łącznym tonnażu 28 miljonów, pod angielską flagą znajdowało się 15 i pół miljona. Większość też akcyj w „Towarzystwie Kanału Suezkiego" znajduje się obecnie w rękach Anglików, którzy doceniają znaczenie kanału ze względu na to, że kanał zapewnia im panowanie nad Suezem i drogą morską do Indyj.

—oo—

Trzy zwęglone trupy dzieci

pod spalonym domem.

Wieś Lesiaki w powiecie sieradzkim była widownią tragicznej **śmierci 4 osób w płomieniach palącego się domu.** Oto w zagrodzie gospodarza **Fr. Krzemienia** wybuchł pożar. Ogień rozszerzył się z niezmierną szybkością i w krótkim czasie objął dom i dwie zagrody. Żona Krzemienia, Zofja, **nieprzytomna z przerażenia, chwyciwszy troje swych dzieci rzuciła się wraz z niemi w ogień.** Obecni usiłowali wydobyć nieszczęśliwą wraz z dziećmi z płonącego domu. Jednak w tej chwili **przepalone deski sufitu runęły, grzebiąc Krzemieniowa i dzieci.** Okropnie poparzoną Krzemieniową zdołano wydostać z płomieni i **w agonji przewieziono do szpitala.** Po ugaszeniu ognia w zgliszczach znaleziono **3 zwęglone trupy dzieci Krzemienia.** Ogień — jak się okazało — spowodował kot, który wygrzewając się przy piecu zapalił na sobie sierść, poczem wystraszony ukrył się na poddaszu, a następnie w oborze, wszędzie wzniecając ogień.

Córki zabiły kijami matkę.

W polach wsi Wrocimowice, gmina Poleczníca, powiatu miechowskiego, w czasie bójki o sporne pole zabita została **Marja Prześlicowa** przez swoje córki **Wiktorję** Prześlicówną i **Agnieszkę Bugajową.** Córki zabiły matkę przy pomocy kijów, **zadając jej liczne rany w głowę.** Obydwie sprawczynie zostały aresztowane.

Konkurent poczty skazany na 200 zł. grzywny.

Urząd pocztowy w Brześciu nad Bugiem zwrócił uwagę, że **biuro ekspedycyjne A. Czerkies** wysyła codziennie do Warszawy, do swej centrali, dużą kopertę, zawierającą papiery. Zainteresowano się bliżej tą sprawą i po sprawdzeniu okazało się, że **firma Czerkies w pomysłowy sposób konkurowała z pocztami.** W kopercie znaleziono **mnóstwo listów, bez znaczków pocztowych.** Listy te były dostarczane w Warszawie adresatom. Władze dopatrzyły się **w tym czynie przewinienia** i firmę A. Czerkies pociągnięto do odpowiedzialności. Starostwo skazało właściciela na 200 zł. grzywny.

Dwa procesy warszawskiego szantażysty

Bohater procesu z Lorentowiczem wydawca **„Wiedzy o Polsce" Brożkiewicz** ma obecnie dwa nowe procesy. Redaktorem naczelnym „Wiedzy o Polsce" był znany **historyk Dzwonkowski,** którego Brożkiewicz oskarżył o **szantaż w chęci wymuszenia 40.000 zł.,** grożąc rzekomo w razie nieotrzymania pieniędzy zniszczeniem Brożkiewicza przy pomocy swych stosunków. Tymczasem dochodzenia wykazały całkowitą bezpodstawność zarzutów Brożkiewicza, sprawę więc przeciwko p. Dzwonkowskiemu umorzono, natomiast pociągnięto Brożkiewicza za fałszywe oskarżenia. **Drugi proces ma Brożkiewicz z dżokejem Chatitowem, od którego pożyczył 12.000 zł.** Suma ta została zaksięgowana w ten sposób, by płacić mniejsze podatki. Gdy okoliczności te wyszły na jaw, Brożkiewicz oskarżył dżokeja, że dopuścił się oszustwa manipulacyjnego. W toku śledztwa wyszło na jaw, że to winę ponosi Brożkiewicz, wobec czego odpowiadać będzie za fałszywe księgowanie. **Brożkiewicz jest właścicielem największej w Warszawie stajni wyścigowej.**

ZGON ZASŁUŻONEGO SALEZJANINA. — W Ostrzeszowie w lecznicy powiatowej zmarł w wieku lat 66 **ks. Teodor Kurpisz,** dyrektor Studentatu Filozoficznego w Marszałkach i konsultator polskiej prowincji salezjańskiej. W przeciągu 34 lat kapłańskiej i wychowawczej pracy rozwijał ś. p. ks. Kurpisz swą działalność dla dobra młodzieży w kilku zakładach salezjańskich: **w Oświęcimiu, Wiedniu, Krakowie, Różanymstoku, i ostatnio w Marszałkach.**

MAŁY BOHATER UCZCZONY POMNIKIEM. W Wilnie odbyła się wzruszająca uroczystość poświęcenia pomnika bohaterskiego **ucznia gimnazjum, ś. p. M. Dordzika,** który w czasie powodzi w 1933 r. rzucił się w wezbrane nurty Wilejki, **aby ratować dziecko żydowskie.** Dziecko uratował, a **sam poniósł śmierć.** W uroczystości wzięły udział wszystkie szkoły wileńskie. 50 sztandarów szkolnych złożyło hołd małemu bohaterowi.

WYSTAWA KU CZCI GEN. LAFAYETTE'A W WARSZAWIE. W lokalu bibljoteki narodowej w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy ku czci gen. M. G. Lafayette'a, **pierwszego grenadjera gwardji narodowej warszawskiej w r. 1831** i obrońcy sprawy polskiej, zorganizowanej w setną rocznicę jego śmierci. — Na otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele rządu, sfer literackich, naukowych, wojskowości i korpusu dyplomatycznego. W otwarciu wystawy wziął również udział przebywający w tym czasie w Warszawie **min. Barthou.**

CMENTARZYSKO Z 1812 R. W GŁĘBOKIEM. Przy niwelacji placu 3-go Maja w Głębokiem na Wileńszczyźnie, przeprowadzonej w związku ze „Świętem lasu", w miejscu, gdzie ma być zasadzony skwer, natrafiono na **szkielety ludzkie.** Badania przedwstępne, dokonane przez lekarza powiatowego, ustaliły, że są to szkielety osób, pogrzebanych conajmniej przed stu laty. Należy przypuszczać, że są to szczątki żołnierzy francuskich z r. 1812.

Z całego świata.

Niezwykły wzrost katolickich organizacyj młodzieży w Niemczech.

Według oficjalnych informacyj tygodnika kościelnego diecezji akwizgrańskiej liczba członków katolickiej organizacji młodzieży w tej diecezji z 5940 w dniu 1 stycznia r. b. wzrosła obecnie do 11.994, czyli przeszło 100 procent.

Trocki chce wyjechać do Anglji.

„News Chronicle" podaje do wiadomości, że przed dwoma dniami **bawił w Londynie specjalny wysłannik Trockiego,** który starał się uzyskać od rządu brytyjskiego prawo azylu dla Trockiego na jednej z wysp w kanale La Manche. Dziennik przypuszcza, że prośba ta znajdzie poparcie wpływowych osób, między innymi również Lloyd Georga.

Gdzie smarują najgrubiej chleb masłem?

Produkcja i konsumcja masła w Kanadzie osiąga olbrzymie rozmiary. W r. 1933 zebrano tam 7.959.400 tonn mleka, które dały 3.755.400 krów. Masła wyprodukowano 215.917.334 funty ang., skonsumowano natomiast zgórą 320.000.000 funtów, co daje prawie 30 funtów rocznie na każdego mieszkańca. Oznacza to, iż **Kanadyjczycy należą do największych konsumentów masła na świecie.** Sera wyprodukowano 110.000.000 funtów, z czego eksportowano 74.168.000 funtów. Olbrzymia jest również produkcja mleka skondensowanego, wynosi ona 84.928.000 funtów, z czego eksportowano 27.700.000.

ORGANIZACJA POMOCY DLA MACIERZY SZKOLNEJ W CZECHOSŁOWACJI. W Warszawie powstał przed kilku tygodniami Centralny Komitet Pomocy dla Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, którego zadaniem jest przyjść z pomocą tamtejszemu szkolnictwu polskiemu. W tym celu ma być przeprowadzona **doraźna zbiórka na terenie całej Rzplitej.** Centralny Komitet zamieścił odezwę, w której zwraca się do społeczeństwa o poparcie jego akcji. Ofiary pieniężne można wpłacać na konto czekowe Centralnego Komitetu P. K. O. nr. 17.775.

Klęska ludzkości — rak zwalczona?

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Z wielkiem zainteresowaniem śledzi obecnie świat lekarski rezultaty leczenia raka zapomocą serum, wynalezionego przez znakomitego chirurga francuskiego, **prof. Pawła Dumoret, który ostatnie trzydzieści lat** poświęcił pracom eksperymentalnym w tym kierunku.

Największe niebezpieczeństwo raka i bezskuteczność dotychczasowych metod leczenia polega na procesie rozszerzania się komórek rakowych, nie dających się usunąć, oraz na gromadzeniu się na linji rany, w toku operacji, zarodków chorobowych, których ośrodki niesposób usunąć. Stąd, jak to, niestety, najczęściej zdarza się w zabiegach operacyjnych przy usunięciu raka, tyle wypadków śmiertelnych, będących wynikiem niekompletnej operacji.

Można się spodziewać, iż w związku z metodą prof. Dumoret w najbliższym czasie **lancet chirurgiczny zostanie zupełnie, jako narzędzie walki z rakiem, usunięty.** Serum prof. Dumoret'a ma tę zbawienną właściwość, że przenika do samej głębi chorych tkanek, niszcząc tem samem komórki rakowate i, co najważniejsze, zapobiegając absolutnie rozszerzaniu się ich. Jeśli jeszcze w stadjum późniejszem raka szczepionka ta nie dała zupełnie zadowalających wyników, jest ona niezawodną w stadjum początkowem i daje doskonałe wyniki nawet w wypadkach raka dziedzicznego.

Jeśli się okaże w dalszem zastosowaniu serum Dumoret'a, że jest ono środkiem, który istotnie może unieszkodliwić straszliwą plagę ludzkości, jeśli wypróbowanie nowego serum na licznych tysiącach chorych we Francji i w całym świecie da dobre wyniki, przywróci zdrowie i życie ludziom, którzy zwątpili już we wszystko, jeśli kontynuowane przez dłuższy czas leczenie i prowadzone — co najważniejsze — badania kontrolne w dużej ilości wypadków doprowadzą do wniosku, że rak jest istotnie teraz uleczalny — **to ludzkość będzie czcić w profesorze Dumoret jednego ze swoich prawdziwych dobroczyńców.**

Paryż, kwiecień 1934. Dr. M. D.

Czy „mit“ o stworzeniu człowieka przez Boga osobowego?

W Dodatku Literackim do „I. K. C.“ z 23 kwietnia br. ukazał się feljeton p. dra doc. Ludwika Chmaja pt. **„Czem jest człowiek“** i pod napisem: **„Antropologja religijna“** czytamy z bardzo wielkiem zdziwieniem następujące zdania, które świadczą o niesłychanej śmiałości Autora i to śmiałości milami przewyższającej dowody i stan dzisiejszy nauk. Oto wyjątek:

„Ideologją najbardziej znaną i przyjmowaną przeważnie przez ludzi wierzących, będącą wytworem judaizmu, jest mit o stworzeniu człowieka przez Boga osobowego, o jego pochodzeniu od jednej pary, o jego życiu w raju i upadku, z czem wiąże się zarazem wiara w Boga-Człowieka i przywrócenie przezeń utraconego synostwa Bożego, wiara w nieśmiertelność duszy, w zmartwychwstanie ciał, sąd ostateczny i t. d. Ta religijna antropologja, nie uznająca żadnej kontroli norm ludzkich, nie posiada wartości dla filozofji i nauki. Pomimo to nie straciła ona wcale na swem znaczeniu i wywiera ciągle jeszcze ogromny wpływ na masy, przez swoje zabarwienie uczuciowe, przez budzenie poczucia ułomności ludzkiej, przez umożliwienie wielu jednostkom spokojnego spełniania zadań życiowych“.

Prosilibyśmy o pewne **naukowe** dowody (tj. pewniki, a nie mniemania niektórych choćby i prawdziwych uczonych), że: 1) świat napewno nie pochodzi z aktu stwórczego osobowego Boga, 2) że ludzkość napewno nie może pochodzić od jednej pary z powodu istotnych różnic rasowych, czego nikt dotąd nie udowodnił; 3) że opowiadanie Genezy jest **tylko** mitem i nie zawiera jako dokument **historyczny** prawdy w tem oczywiście, co wedle nauki Pismo św. chce podać jako zdarzenie. To ostatnie byłoby dla Autora wobec zupełnego widocznego niezorjentowania się w stanie dzisiejszej nauki dotyczącej wartości historycznej Pisma św. bardzo trudne do udowodnienia. Wypadałoby, zanim się zacznie nazywać, jak widać z przytoczonego urywku, wszystkie zasadnicze prawdy chrześcijańskie mitem, bo się je z dodatkiem: „itd.“ — pomieściło narówni z „mitem“ o stworzeniu człowieka przez Boga osobowego, wypadałoby w artykule nie dającym żadnych dowodów a tylko gołosłowne twierdzenia, nie powoływać się tak odważnie na naukę, bo ta trochę co innego mówi. Dziwne jest tylko, że dla czytelników niekrytycznych bez żadnych argumentów podaje się w „I. K. C.“ twierdzenia co najmniej bardzo a bardzo wątpliwe i oddaje prawdom chrześcijańskim i zasadniczym dogmatom lichą usługę, przyznając im wartość kojącą ludzi zbolałych (może naiwnych i głupich, bo to między linjami można wyczytać), czyli bolszewickie twierdzenie o religji jako „opjum dla ludzi“.

Tak samo trudno byłoby Autorowi dowieść swego twierdzenia, że religijna antropologja nie uznaje żadnej kontroli norm ludzkich, skoro od tylu wieków jest ustawicznie kontrolowana i to nie przez bylejakie umysły, ale najpoważniejszych uczonych, którzy uznawali tę wzgardzoną przez p. docenta Chmaja „antropologję“ i to nie tylko dla względów uczuciowych i praktycznych, ale i naukowych. Tylko nie trzeba myśleć przestarzałemi już na Zachodzie kategorjami, ale troszkę puścić świeżego powietrza do dobrze już osławionego liberalizmu religijnego. To tylko pewne, że ludzie **głębokiej** nauki nie odważyliby się najświętszo ideały ludzkości, za które ginęły i giną tysiące i które są przedmiotem umiłowania ponad życie dla ludzi nie tylko zmęczonych życiem czy prostaczków, tak potraktować lekceważąco i takich ferować wyroków z całą pewnością i to w imię nauki w artykuliku, gdzie się niczego nie dowodzi tylko twierdzi i to w imię jakiego autorytetu?

Dziwną też jest rzeczą, że Redakcja „I. K. C.“, która ciągle zarzeka, że stoi na podstawach ideologji chrześcijańskiej i oburza się, gdy w ostatnich czasach podniosły się głosy przeciwne i to coraz mocniejsze, przyjmuje taś poniżające chrześcijaństwo w opinji publicznej artykuły jak i ten wymieniony. Katolicy dobrze uświadomieni będą mieli jeden dowód więcej, czy należy na serjo brać zapewnienia o chrześcijańskiej ideologji Redakcji „I. K. C.“.

Dr. W. W.

Sport.

Ł. K. S. — Cracovia.

Już w najbliższą niedzielę 29 bm. będziemy mieli sposobność ujrzeć na boisku Cracovii zwycięsców wicemistrza Polski „Pogoni“ w zawodach ligowych z obecnym leaderem Ligi **Łódzkim Klubem Sportowym.** Mecz ten zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż Cracovja po utracie punktów w nieszczęśliwych zawodach z Ruchem dąży usilnie do poprawienia swej sytuacji, czego najlepszym dowodem jest zwycięstwo nad Pogonią na gorącym gruncie lwowskim. Obecny skład ataku białoczerwonych daje rękojmię, że zawody z ŁKSem prowadzone będą w dawnym stylu Cracovii. Drużyna ŁKS-u po zdobyciu 4 punktów udowodniła, że znajduje się w bardzo dobrej formie i niewątpliwie starać się będzie o zatrzymanie tytułu „leadera Ligi“.

Polska — Niemcy i Polska — Austrja.

W najbliższą niedzielę dnia 29-go bm. rozegrane zostaną w Polsce dwa międzypaństwowe mecze bokserskie: **Polska — Niemcy i Polska — Austrja.** Pierwszy mecz odbędzie się **w Poznaniu,** a drugi **w Warszawie.** Mecz poznański jest rewanżem za przegrane przez nas spotkanie w Dortmundzie. Mecz warszawski należy do serji rozgrywek o mistrzostwo Europy środkowej.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA ARMJI.

Doroczne zawody szermiercze o mistrzostwo armji polskiej, rozegrane zostały w Krakowie w dniach 22, 23 i 24 bm. W najpoważniejszej konkurencji mistrzostw, w turnieju na szable mistrzem został kpt. **Segda.**

FILKARZE AMERYKI PRZYBYWAJĄ DO EUROPY.

Związek Piłkarski Stanów Zjednoczonych zdecydował definitywnie wysłać swój zespół reprezentacyjny na turniej o mistrzostwo świata, który odbędzie się w r. b. w Italji.

Kino.

Z kin krakowskich

SZTUKA. „Żółty detektyw“. Jest to bardzo ciekawy film detektywno-sensacyjny, w którym główną rolę gra Charlie Chan, detektyw-Chińczyk. Rolę detektywa kreuje zręcznie i interesująco, znany aktor Warner Oland. Skromny i cierpliwy detektyw posuwa się w śledztwie powoli, systematycznie dążąc po nitce do kłębka, a zarazem kryjąc swe domysły za tajemniczym uśmiechem. Chińczyk prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa z przed kilku lat, z którem łączą się świeższe zbrodnie. Detektyw spokojnie śledzi sprawę od wypadku do wypadku, a tymczasem widzowie gubią się w domysłach: kto jest zbrodniarzem? Napięcie uwagi trwa aż do ostatniej sceny filmu.

UCIECHA. „Zaledwie wczoraj“. Film ten, podobnie jak wiele innych, jest hymnem na cześć kobiety, zdolnej do największych ofiar w imię miłości. W treści przypomina nieco filmy: „Jenny Gerhardt“ i „Boczna ulica“. Scenarjusz omawianego filmu wykrojono z powieści, a reżyser J. M. Stahl, twórca „Bocznej ulicy“ skonstruował dobry i wzruszający dramat psychologiczny. Rolę ofiarnie kochającej kobiety odtwarza z dyskretną ekspresją, nowa aktorka amerykańska, Margaret Sullavan, której partnerem jest John Boles.

Ruch wydawniczy.

ZOFJA KOSSAK-SZCZUCKA: „Pątniczym szlakiem“. Nakład Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. 1934.

„Można nie być wierzącym, można nawet ustosunkować się wrogo do chrześcijaństwa wogóle. Niemniej zaprzeczyć nie można, że w tych właśnie miejscach zaszły fakta, które pchnęły tok historji na zgoła inne i nieznane przedtem tory, fakta, co przeobraziły oblicze dziejów i ludów“. Słowa te, przytoczone przez autorkę w jednym z rozdziałów jej książki pt. „Pątniczym szlakiem“ należałoby wypisać, jako motto każdego dziennika, każdego sprawozdania, poświęconego opisowi podróży do Palestyny. W istocie, kraina ta pociągała zawsze związanemi z swoją przeszłością historycznemi wspomnieniami ludzi najrozmaitszych wyznań, przekonań i upodobań, chrześcijan i innowierców, Europejczyków i Azjatów, polityków i wodzów, przemawiając do wyobraźni i krzepiąc wiarę w sercach Nic więc dziwnego, że i w literaturze pięknej wszystkich krajów znajdujemy szereg utworów, poświęconych wrażeniom z podróży do tej krainy i do miejscowości, leżących „na pątniczym szlaku“. Zależnie od indywidualności, zależnie od przekonań i sympatyj piszącego, pewne szczegóły wysuwały się w opisach tych podróży na pierwszy plan, każąc autorowi to unosić się nad górą Synaj, to biadać nad upadkiem świątyni Salomona, to szukać śladów wypraw krzyżowych. Książka „Pątniczym szlakiem“ jest opisem podróży pielgrzymki **polskiej** i to pielgrzymki, odbytej niedawno (w r. 1933). Dla autorki Palestyna jest przedewszystkiem „Ziemią Świętą“, gdzie Bóg stał się człowiekiem „po to, aby ludzie stali się synami Bożymi“, łatwo więc pojąć, że całość tchnie gorącą wiarą — wiarą, przemawiającą do serc najbardziej zobojętniałych oraz miłością nieśmiertelnego piękna przyrody. Tchnie mądrym patrjotyzmem, który każe autorce, klęczącej na górze Tabor w świątyni Przemienienia, modlić się gorąco, by „Bóg przemienił w Polsce wszystko, co jest złe na dobre, by, jak egipska kolumna stężały indywidualizmy polskie, a na starych fundamentach wyrósł piękny gmach ojczyzny“.

Kompozycyjnie — książka Szczuckiej przypomina mi najwięcej Dumasa („Wrażenia z podróży do Ziemi Świętej“), Hichensa („Ziemia Święta“) i Haggarda („Zimowa pielgrzymka“), ale stoi od wszystkich tych utworów wyżej dzięki przemawiającej z każdej karty gorącej wierze i uczuciu religijnemu. Czyta się ją jednym tchem i wiele szczegółów, które przyzwyczailiśmy się już dawno uważać za drugorzędne, budzi się w wyobraźni pod wpływem opisów jej na nowo, a wiele dopiero teraz staje przed oczyma. Z punktu widzenia turystycznego utwór jest najlepszą propagandą podróży do kraju, który od wieków pociągał zawsze z dziwną siłą każdego Polaka. B. F.

E. SALGARI: „Władca ognia“. Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu. 1934.

Literatura, reprezentowana przez takich pisarzy, jak autor włoski, była zawsze przywilejem narodów, które mogły poszczycić się kolonjami i w których interesie leżało rozbudzenie w młodzieży zamiłowania do awanturniczych przygód. Rodzaj ten doprowadziła do mistrzostwa Anglja, która też na tem polu odniosła największe sukcesy. Ale i Francja nie pozostała pod tym względem w tyle, czego dowodem są chociażby poczytne powieści Boussenarda. Autor włoski był dotąd w Polsce nieznany i dopiero w ostatnich latach zwrócono na niego uwagę. I stało się dobrze, gdyż książki Salgariego odznaczają się wszelkiemi zaletami, jakich wymagamy od zdrowej i pożytecznej literatury. „Władca ognia“ jest utworem może najbardziej zbliżonym do powieści Maine Reida, gdyż tło historyczne utworu nie odgrywa właściwie żadnej roli. Dzięki umiejętnemu układowi scen i zręcznie wtrąconym wzmiankom z dziedziny przyrody, utwór budzi zaciekawienie od samego początku, jakkolwiek fabuła jego jest bardzo skromna. Wychodzi to raczej na jego korzyść, gdyż nie rozprasza uwagi czytelnika i pozwala mu interesować się szczegółami zazwyczaj spychanemi na plan drugi. Przygody Alvareza Korrei są nie mniej jednak tak ciekawe, że zdolne są pozyskać mu sympatję każdego przedsiębiorczego młodzieńca. Akcja utworu rozgrywa się wśród borów Południowej Ameryki, wśród dzikich ludów, których brutalności i zwierzęcym instynktom przeciwstawia autor energję i odwagę trzech białych awanturników.

B. F.

E. SALGARI: „Na oceanie Spokojnym“. — Księgarnia św. Wojciecha. 1934.

W przeciwieństwie do powieści W. Przyborowskiego pod tym samym tytułem, która jest utworem czysto fantastycznym, utwór Salgariego ma raczej podkład ideowy. Chodzi o przedstawienie walki między zbiegłymi z więzienia zbrodniarzami a garstką rozbitków, rzuconych przez burzę na jedną z wysepek oceanu Spokojnego. Zwycięża ostatecznie prawo, które każe przestępcom śmiercią przypłacić winę usiłowanego zabójstwa porucznika nieszczęsnego okrętu „Nowa Georgia“. Najlepsze i najciekawsze są epizody, rozgrywające się na okręcie podczas burzy, pożaru i najazdu wypuszczonych z klatek dzikich zwierząt. Przekonanie, że męstwo i uczciwość są dźwigniami świata i że staną oparcie w najtrudniejszej sytuacji życiowej czyni z powieści tej, w założeniu swojem czysto „awanturniczej“ utwór o walorach ideowych. Powieść nadaje się znakomicie do propagandy morza, a terminologja żeglarska, jakiej tłomacz użył celowo, czyni z niej pod pewnemi względami utwór dydaktyczny. B. F.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 26: Matki Bosk. Dobrej Rady. Kleta i Marcelina pap. mm.
Wschód słońca 4.17, zachód 18.52.
Długość dnia 14 godzin i 4 min.
Piątek 27: Piotra Kaniz., Teofila b., Anastazego p. i Zyty p.
Wschód słońca 4.15. zach. 18.53.
Długość dnia 14 godzin i 8 min.

——oo——

CELEM UNIKNIĘCIA STRAJKU BUDOWLANEGO. Zarządy Związku Budowniczych i kierowników budowy (dawniej Izba Budowlana w Krakowie), Zw. Przemysłowców (Sekcja budowlana) w Krakowie i Cech mistrzów murarskich i ciesielskich — na wspólnem posiedzeniu uchwaliły zwrócić się do swych członków. by stosowali warunki umowy, obowiązującej do 31 marca b. r. i to aż do czasu wydania orzeczenia przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

APARATY TELEFONICZNE ZADARMO. Min. Poczt i Telegrafów zezwoliło w okresie od 1. V. do 31. VIII. br. instalować aparaty telefoniczne zupełnie darmo. tam gdzie Poczta posiada wolne przewody. W wypadkach, gdzie niema wolnych przewodów. urządzenie stacji telefonicznych zostanie wykonane przy obliczeniu ceny jak najniższej rozłożonej ponadto na jaknajdogodniejsze spłaty. Równocześnie zostaje z dniem 1. V. wprowadzona w Krakowie taryfa licznikowa.

KONIA Z WOZEM. Fr. Sindak. rolnik. z Ujścia Solnego pow. Bochnia. doniósł że dnia 24 bm. skradł mu nieznany sprawca z ul. Bożego Ciała konia z wozem, którego pozostawił chwilowo bez dozoru. Na wozie znajdowało się 700 kg. ziemniaków. Ogólna szkoda wynosi około 300 zł. Dochodzenia prowadzi się.

OKRADZIONY SKLEP BŁAWATNY. F. Ksenberg, kupiec, zawiadomił policję. że w nocy z 23 na 24 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego składu bławatnego przy ul. Szerokiej 25. przez wyrwanie zawiasów w drzwiach i skradli towary bławatne, łącznej wart. około 1000 zł. Dochodzenia prowadzi się.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU DLA KSIĘŻY KRAKOWSKICH odbędie się w piątek 27 b. m. w kaplicy Seminarjum duchownego arch. diec. krak. pod Wawelem, wieczorem od godz. 6—7.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek „Mirla Efros" (Gość. występ Wandy Siemaszkowej).
Piątek: „Zalotnicy niebiescy".
Sobota: „Kapitan z Koepenick".

——:ooo:——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Wiedeńska krew".
WANDA: „Willy" (Książe Arkadji).
SŁONKO: „Generał Czeng".
APOLLO: „Z pamiętników legjonisty".
SZTUKA: „Żółty detektyw".
UCIECHA: „Zaledwie wczoraj".
PROMIEŃ: „Jaką mnie pragniesz"; „Ja w dzień. ty w nocy".
BAGATELA: „Szukam syna".
ADRIA: „Kocha — lubi — szanuje" (film polski).
ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji" i „Król cyganów".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 26 do 28 kwietnia: „Pat i Patachon w opałach".

KINO „SŁONKO" wyświetla od piątku jeden z najwspanialszych filmów polskich „Pod Twoją Obronę".

——oo——

Uroczystość 3.go maja w Krakowie.

Onegdaj odbyło się w sali obrad Ratusza krakowskiego posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Obchodu 3-go Maja pod przew. wiceprez. m. inż. **Skoczylasa.** Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele władz. wojska, instytucyj. stowarzyszeń i obywatelstwa.

Komitet po dyskusji uchwalił, aby w przeddzień uroczystości odbył się **Uroczysty Wieczór w Starym Teatrze** oraz capstrzyk muzyk wojskowych, cywilnych i młodzieży szkolnej po ulicach miasta. W dniu uroczystości odbędzie się Pontyfikalna Msza św. w Katedrze na Wawelu z udziałem przedstawicieli władz i obywatelstwa oraz komp. hon. wojska. W tymże czasie odbędą się nabożeństwa w cerkwi grecko-katol. i we wszystkich świątyniach niekatolickich, poczem uroczysty poranek Instytutu Admin. Gosp. i Szkoły Ekonom. Handl. w teatrze miejskim. Popołudniu nastąpi otwarcie boiska sportowego „Juvenia" Zw. Młodz. rek. i przem. na Błoniach; — zabawa dla dzieci w sali „Sokoła", urządzona przez VI. Koło T. S. L., oraz zabawa dla szeregowych garnizonu krakowskiego w Domu Żołnierza Polskiego. — Wieczorem w teatrze m. im. J. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Powrót Posła" J. U. Niemcewicza.

Komitet zwraca się do właścicieli realności, aby w dniu 3-go Maja udekorowali swe domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

Min. Barthou w Krakowie.

W ubiegły wtorek w późnych godzinach wieczornych można było zauważyć liczne grupki przechodniów, przystające przed dworcem krakowskim zwykle opustoszałym o tej porze. Przybyć bowiem ma minister Francji p. Barthou. Od godziny 11 w nocy zaczęła gromadzić się publiczność na peronie, chcąca powitać dostojnego gościa.

Punktualnie o godzinie 11.50 zajeżdża pociąg. Oczy wszystkich utkwione w ostatni wagon. salonkę. którą jedzie p. min. Barthou. Po chwili pierwszy wysiada p. min. Beck. wita się z p. woj. Kwaśniewskim. prezyd. Kaplickim i innymi przedstawicielami władz. Następnie ukazuje się na stopniach wagonu sympatyczna postać ministra S. Z. Francji. Po powitaniu min. Barthou odjeżdża z całą swoją świtą do Grand-Hotelu. gdzie zatrzymał się w czasie swego chwilowego swego pobytu w Krakowie.

W dniu wczorajszym. t. j. we środę, około godz. 9.30. przyjmował min. Barthou przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej. M. i. udzielił również wywiadu **przedstawicielowi „Głosu Narodu"**. Wywiad ten drukujemy na stronie 2-giej.

Min. Barthou w konsulacie francuskim.

Po udzieleniu wywiadu przedstawicielom prasy p. minister Barthou udał się do konsulatu francuskiego. Przed Grand Hotelem zebrała się licznie publiczność, z pośród której w czasie odjazdu p. ministra Barthou podniosły się okrzyki „vive la France". **Minister Barthou dziękował uchyleniem kapelusza oraz okrzykiem „vive la Pologne".**

Do konsulatu francuskiego przy ul. Studenckiej przybył p. minister w towarzystwie ambasadora Laroche'a i swego sekretarza. Przybycia jego oczekiwali tam członkowie prezydjum Towarzystwa Przyjaciół Francji, p. K. H. Rostworowski, prof. U. J. Zdzisław Jachimecki. Vl. Hoffman, prof. Pszon. przedstawiciele Alliance Française ks. prof. David. prof. Morgan-Reibel. pp. Bernard, Hamel. **Min. Barthou złożył swój podpis w złotej księdze Tow. Przyjaciół Francji, w której na pierwszej stronie widnieje podpis marsz. Foche'a.**

Prof. Vlastimil Hoffman sporządził w czasie swobodnej pogawędki ministra Barthou z obecnymi dwa portreciki piórkowe bardzo udatne. **Na jednym z nich min. Barthou złożył swój podpis z dopiskiem „to jest mój portret, kiedy będę starym"**, a na drugim **„to jest mój portret, kiedy będę brzydkim"**. Jeden portrecik został wklejony do złotej księgi Tow. Przyjaciół Francji. W bardzo miłym nastroju wśród padających z obu stron dowcipów oraz głębszych słów. świadczących o dobrych uczuciach polsko francuskich przyjaźni i wspólnoty interesów, pożegnano p. ministra Barthou.

W kościele Marjackim i na Wawelu.

Następnie p. min. Bathou w towarzystwie min. Becka zwiedzał **zabytki Krakowa.** Gościom towarzyszyli: ambasador Laroche. szef gabinetu ministra Barthou p. Rochat. szef gabinetu ministra Becka p. Dębicki i radca MSZ Lubieński. U wejścia do kościoła Marjackiego powitał Dostojnego Gościa imieniem parafji N. M. Panny **ks. Machay,** w imieniu komitetu restauracji świątyni marjackiej prof. dr. **Szydłowski.** Pan minister Barthou **zatrzymał się dłuższą chwilę przed otwartym ołtarzem Wita Stwosza,** podziwiając wielkie dzieło średniowiecznego mistrza. Następnie odjechał wraz z otoczeniem **na Wawel.** W katedrze powitał p. ministra z ramienia kapituły ks. kan. **Domasik** i konserwator diecezjalny ks. dr. **Kruszyński.** Pan minister zwiedził Katedrę, skarbiec. groby królewskie. W skarbcu min. Barthou oraz min. Beck **wpisali się do księgi pamiątkowej.**

Zkolei goście udali się na dziedziniec Zamku, poczem zwiedzali apartamenty królewskie na Zamku. oprowadzani przez kustosza zbiorów wawelskich dra **Świerza.** Z Wawelu dostojny gość wraz z min. Beckiem i otoczeniem odjechał do **Bibljoteki Jagiellońskiej,** gdzie p. min. Barthou powitał rektor U. J. prof. **Maziarski** oraz zarząd Bibljoteki Jagiellońskiej.

Po zwiedzeniu miasta udał się dostojny gość francuski około godz. 1-szej na obiad. wydany na jego cześć przez p. woj. **Kwaśniewskiego.** O godz. **17.30** min. Barthou był na herbatce towarzyskiej u p. prez. miasta dr. **Kaplickiego.** O godz. 20-tej został wydany ku czci gościa z Francji obiad w Grand-Hotelu.

Odjazd p. Ministra w kierunku Pragi czeskiej nastąpi o godz. 21.15.

Dwaj pacyfiści zagraniczni w Krakowie.

W piątek 27 bm. przyjadą do naszego miasta dwaj wybitni działacze pacyfistyczni, mianowicie wielki przyjaciel Polski p. **Kaspar Mayr** z Wiednia. redaktor miesięcznika „Die Brücke", poświęconego idei porozumienia polsko-niemieckiego oraz dziennikarz angielski Dr. Daniel **Hogg,** który świeżo przebywał przez kilka tygodni w Niemczech. a obecnie udaje się razem z p. Mayrem w podróż po głównych miastach Polski. Zabawią oni w Krakowie przez dwa dni. a w sobotę 28 bm. o godz. 6 wiecz. wygłoszą w **Nauk. Instytucie Katol.** (Pijarska 7) dwa referaty o wrażeniach z współczesnych Niemiec i aktualnych stosunkach między Polską i Niemcami.

Otwarcie wystawy misyjnej.

W sobotę dnia 28-go b. m. o godz. 17-tej nastąpi w Domu Katolickim w Sali Niebieskiej otwarcie Wystawy Misyjnej z terenów powierzonych Zgromadzeniu XX. Misjonarzy z Krakowa, a mianowicie z Chin i Brazylji. **Otwarcia wystawy dokona Ks. Metropolita Sapieha.**

——oo——

Odczyty.

Sprawozdanie z Kongresu w Rzymie. W piątek 27 b. m. o godz. 18-tej ks. T. Sapieżyna, wygłosi w lokalu Kat. Zw. Polek (ul. Krupnicza 9). sprawozdanie z Kongresu Międzynar. Kat. Zw. Kobiecych w Rzymie.

Odczyt dla Duchowieństwa krakowskiego. Staraniem Komitetu obchodu 200-nej rocznicy śmierci wielkiego kompozytora polskiego Ks. Grzegorza Gorczyckiego, odbędzie się w piątek 27 b. m. o godz. 17-tej w sali Krak. Seminarjum Duchownego. dla Duchowieństwa krakowskiego. odczyt Ks. Prof. Świerczka C. M. p. t: **Ks Gorczycki, kompozytor religijny Krakowa.** Odczyt zilustruje muzycznie Chór Cecyljański pod kier. p. Nowaka. Wstęp wolny.

„Giovanni Papini", sylwetka psychologiczna; odczyt pod tym tytułem wygłosi Ks. B. Podhorodecki. w piątek 27 bm. o godz. 19-tej. w sali Sodalicyjnej przy kościele św. Barbary.

„Młynówka królewska", odczyt inż. J. Fiszera, odbędzie się w Krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28/II. p., w piątek 27 bm. o godz. 19-tej. Goście mile widziani.

Z cyklu wykładów z dziedziny religji dla inteligencji odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 18-tej w sali błękitnej Domu katolickiego jako ostatni wykład O. J. Rostworowskiego T. J. pod tytułem: „Poza ciałem (życie wieczne)". Wstęp wolny.

Przeszło 150.000 obiadów

wydał głodnym Arcyb. Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcyb. Komitetu Rat. złożono w dalszym ciągu nast. ofiary: J. Kochanowski 8 zł: J. Niegoszowa 5; Wysocka 30; J. Mleczko 10: K. H. 5: M. Maczek 50 gr; Inż. J. Mokry 4: M. Migro 2; M. Jazielska 5; J. Szwarcenberg Czerny 10; J. Nitsch 1; Dr. B. Komorowski 5; W. Krzyżanowski 15; Ks. J. Nodzyński 5: Prof. Dr. T. Banachiewicz 3 zł; L. Gołaszewski z Targowisk 100: Inż. J. Kaczmarczyk 100; SS. Bernardynki 10; Dr. Żurowski 20: Michalska z Więtzna 10; Prof. Akad. Górn. Z. Bielski 5; Dr. S. Boczar 20; Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25; Dr J. Wydro 5; NN. 10; SS. Sercanki 11.35; NN. 2; J. Merunowiczowa 20: Ks. J. Łaski z Witowa 6; Urząd Parafjalny św. Kazimierza 15: Ks. N. 10; M. Kisielewska 10; Kościół św. Barbary 25; Zarząd tartaku R. Nawrockiej w Star. Żywcu 10; OO. Jezuici na M. Rynku 20: Klasztor OO. Karmelitów Bosych 30; F. Maiyja 1.50; Zrzeszenie Prac. PKO. w Krakowie 25 zł; NN. 30; SS. Urszulanki 10; A. Semenowicz z Łętowni 10; Kościół św. Andrzeja 3.46; Bractwo Wniebow. NMP. 20; OO. Karmelici Bosi 10; K. Hutt 3 zł: Urząd Paraf. NMP. 21: Ks. Infuł. Kulinowski 20; Ks. Z. Boratyński 50; M. Żmudowa 5; SS. Dominikanki 27.16; OO Redemptoryści 20; Ks. Prałat Kulig 50: NN. 5; Ks. Prowincjał OO. Reformatów 50; Urząd Paraf. św. Wacława 30; Ks. Kan. dr. Domasik 20; A. Dynko 3; Ks. Rosiewicz 5; NN. 25; SS. Wizytki 22; OO. Augustjanie 15; Ks. NN. 15; SS. Karmelitanki na Wesołej 5; Ks. F Maślanka z Radziechowej 10; Prof. U. J. J. Chrzanowski 100; E. Galik 10 zł. — Nadto na święta ofiarowała Fma Danek ciasta, Fma Rothe pierniki, A. Synowiec 5 kg. kiełbasy. zaś Cech masarzy 20 kg. kiełbasy. które przekazano kuchniom dla ubogich. Natomiast dyr. gmin. św. Jacka p. Kydryński złożył 6 mtr. materjału wełnianego na ubranie. które przekazano szwalni Komitetu przy placu Jabłonowskich. — Do dnia 8 bm. wydano bezpłatnie **153.100** obiadów. a to ubogim pracującym fizycznie **133.944** obiady. zaś pracującym umysłowo **19.156.** Łaskawe dalsze ofiary uprasza się składać jużto w Administracjach pism krakowskich, jużto na konto PKO. 405.825.

Życie gospodarcze.

Kiedy pracownik pocztowy może użyć broni?

Wydane ostatnio przepisy w sprawie noszenia i użycia broni przez pracowników pocztowych ustalają, że użycie broni palnej nastąpić może w celu odparcia rzeczywistego i bezprawnego napadu lub zamachu, zagrażającego bezpośrednio życiu pracownika, życiu osób trzecich, albo powierzonemu pracownikowi mieniu pocztowemu, jeżeli odparcie napadu innemi środkami jest niemożliwe, a zwłoka grozi niebezpieczeństwem.

Użycie broni palnej nastąpić może tylko po **jednorazowem ostrzeżeniu.** Jeżeli ze względu na okoliczności danego przypadku ostrzeżenie ustne jest **niemożliwe**, użycie broni palnej nastąpić może **po jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze.** Bez ostrzeżenia wolno użyć broni palnej tylko wówczas, gdy wszelka zwłoka grozi bezpośredniem niebezpieczeństwem życiu pracownika czy osób trzecich, lub narażiłaby na bezwzględną utratę mienia pocztowego. W miarę możności należy w razie konieczności użycia broni palnej starać się tylko unieszkodliwić napastnika, na tyle, ile tego wymagają okoliczności.

373 tysiące bezrobotnych.

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, **zarejestrowanych** na terenie całego kraju w dniu 21 b. m., wynosiła ogółem **373.238 osób**, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 8.206 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 38.957 osób, w Łodzi 34.586, na Śląsku 98.343 osób.

Minimalny wzrost produkcji.

Obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji za marzec wyniósł 61.6, co oznacza **niewielki wzrost w porównaniu z lutym — o 0.5 punktów, to jest o niecały 1 proc.** Wzrost ten wystąpił we włókiennictwie, w którem produkcja na sezon letni przybrała duże rozmiary, zwłaszcza, że wielki przemysł, licząc na zwolnienie rynku z wytworów t. zw. przemysłu anonimowego, znacznie zwiększył wytwórczość tkanin; ponadto, jak stale podczas depresji, ponad-sezonowo **zwiększyło się na wiosnę zatrudnienie w budownictwie i w przemyśle mineralnym**, korzystających pozatem z pomyślnych warunków atmosferycznych. Natomiast **dalszy spadek ponad-sezonowy, po napięciu w okresie zimowym, nastąpił w przemyśle węglowym.** Inne gałęzie wykazują tylko niewielkie zmiany, częściowo wynikające ze spotęgowanego ruchu sezonowego (przemysł metalowy, przemysł odzieżowy).

Wskaźnik marcowy przekraczał o 11 proc. przeciętny poziom 1933 r., o 15 proc. przeciętny poziom 1932 r., a pozostawał 11 proc. poniżej przeciętnego poziomu 1931 r.

ULGOWE PASZPORTY NA TARGI MEDJOLAŃSKIE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło władze paszportowe do wydania **pewnej ilości ulgowych paszportów zagranicznych do Włoch dla osób ze świata przemysłu, handlu i rolnictwa**, pragnących uczestniczyć w Międzynarodowych Targach w **Medjolanie**, względnie zwiedzić je.

STARSZA SŁUŻBA DOMOWA NIE PŁACI SKŁADEK EMERYTALNYCH.

Dla uniknięcia pomyłek przy rozsyłaniu nakazów płatniczych za składki Ubezpieczalń Społecznych od służby domowej, zwrócona została uwaga biurom Ubezpieczalń na dokładne kontrolowanie wieku ubezpieczonych.

Nie można wymierzać składek z tytułu ubezpieczania emerytalnego robotniczego służbie domowej, która przed dniem 1 stycznia 1934 r. przekroczyła 65 rok życia, gdyż pracownicy, mający powyżej lat 65, temu ubezpieczeniu nie podlegają.

—oo—

Reglamentacja cen wewnętrznych w Niemczech.

Dziennik Ustaw Rzeszy ogłosił dwa rozporządzenia, **mające zapobiec podwyżkom cen na surowce i artykuły przemysłu włókienniczego, oraz skórniczego Niemiec.** Na surowce, półfabrykaty i artykuły włókiennicze, oraz skórnicze **wolno w obrocie wewnętrznym żądać najwyżej ceny, które płacono na rynku niemieckim między 1 a 21-szym marca b. r.** Rozporządzenie dopuszcza zwyżki cen na surowce, jednakże w granicach, odpowiadających podwyżce cen danych surowców w ostatnim czasie na rynkach zagranicznych. Za przekroczenie tych przepisów przewidywane są bardzo surowe kary więzienia i grzywny, których wymiar jest nieograniczony.

Rozporządzenie pozostaje w związku z ustawą **o zakazie importu surowców, która na rynku wewnętrznym Niemiec wywołała spekulację**, będącą częściowo wynikiem faktycznego zapotrzebowania przemysłu niemieckiego, częściowo zaś nieuzasadnionemi zakupami, wskazującemi na chęć wyzbywania się w ten sposób gotówki, a więc na ucieczkę od marki.

Protekcjonistyczna polityka Niemiec osiąga więc narazie zupełnie niepożądane skutki w dziedzinie cen wewnętrznych.

WALKA Z DUMPINGIEM JAPOŃSKIM.

W drugiej połowie czerwca odbędzie się w Paryżu **nadzwyczajna konferencja międzynarodowej federacji wełnianej.** Głównym punktem obrad ma być wspólny wniosek delegacji francuskiej, angielskiej, włoskiej i czeskosłowackiej w sprawie **przeciwstawienia się dumpingowej konkurencji japońskiej na rynkach światowych.**

—oo—

Reorganizacja bankowości austrjackiej.

FUZJA AUSTRJACKIEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO Z BANKVEREINEM.

Rady Nadzorcze trzech wielkich banków wiedeńskich przyjęły ostatnio jednomyślnie propozycję co do fuzji, wypracowaną przez Austrjacki Bank Narodowy.

Najważniejsze postanowienia umowy są następujące:

Austrjacki Zakład Kredytowy połączy się z Wiedeńskim Bankvereinem w drodze fuzji. Kapitał akcyjny Zakładu Kredytowego podwyższony będzie z 142 milj. szyl. **do 167 milj. szyl.** przez wydanie 25 milj. akcyj, które będą w całości objęte przez Austrjacki Bank Narodowy po kursie al pari za gotówkę. Z całego kapitału akcyjnego Zakładu Kredytowego **97 milj. szyl. akcyj będzie w posiadaniu Austrji**, 70 milj. szyl. zaś w posiadaniu **zagranicy**. Firma połączonych banków będzie odtąd brzmiała: Oesterreichische Credit-Austalt und Wiener Bankverein.

Austrjacki Zakład Kredytowy obejmie nadto od Nieder Oesterreichische Escompte Gesellschaft **wszystkie wkłady tego towarzystwa**, tudzież wysortowane **efekty**, które przy ostrożnem oszacowaniu równają się zobowiązaniom towarzystwa. Aktywa i pasywa wyniosą więc około 70 milj. szyl. Nieder Oesterreichische Escompte Gesellschaft zamieniona będzie po przeniesieniu aktywów i pasywów do Zakładu Kredytowego — na towarzystwo holdingu przemysłowego. Dawni akcjonarjusze Escompte Gesellschaft otrzymają za 295 dawnych akcyj jedną nową akcję. Równocześnie kapitał akcyjny Escompte Gesellschaft podwyższony będzie do 10 milj. szyl. drogą emisji 9.900.000 szyl. nowych akcyj, które będą subskrybowane i gotówką zapłacone przez Austrjacki Bank Narodowy. Nieder Oesterreichische Escompte Gesellschaft zmieni swoją firmę na Osterreichische Industrie-Credit-Aktiengesellschaft.

Środków dla przeprowadzenia powyższej tranzakcji **dostarczy Austrjacki Bank Narodowy**, który w tym celu wyasygnuje ze swoich rezerw sumę **15 milj. szyl.** Jednocześnie przeprowadzona zostanie **reforma walutowa** w tym sensie, że zapas złota i dewiz w Austrjackim Banku Narodowym liczony będzie nie po kursie oficjalnym, jak dotychczas, lecz według prywatnego kursu clearingowego. Zysk książkowy Banku Narodowego, wynikający z tej reformy, a wynoszący 20 milj. szyl., będzie za zgodą Ministerstwa Skarbu również przeznaczony na **reorganizację austrjackiego aparatu bankowego.**

Minister Skarbu oświadczył gotowość przeprowadzenia całego programu przez przyznanie różnych zwolnień od opłat i należytości. Przez uregulowanie kwestji bankowej stworzona została **podstawa do nowego uporządkowania bankowości Austrji.** Istnieje zamiar **utrzymania zdolnych do egzystencji banków** w poszczególnych krajach austrjackich, oraz ich rozszerzenia. Celem tej akcji jest **potanienie kredytu.** W tym kierunku wdrożone będą corychlej rokowania z instytucjami oszczędnościowemi, aby zabezpieczyć odpowiednie przystosowanie stopy procentowej, płaconej od wkładów, do stopy bankowej.

TYLKO JEDEN WIELKI BANK W WIEDNIU.

Dzisiejsza prasa wiedeńska, omawiając reorganizację austrjackiego aparatu bankowego stwierdza, że dzięki wysiłkom rządu i austrjackiego Banku Narodowego **udało się doprowadzić do skutku dzieło, które będzie miało doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Austrji.** Aparat bankowy austrjacki cierpiał na **hypertrofję**, która musiała być usunięta. Nad zagadnieniem tem pracowało już od roku utworzone w r. ub. towarzystwo rewizyjne; przeprowadzono gruntowną redukcję bilansów Bankvereinu i Nieder Oesterreichische Escompte Gesellschaft, aby umożliwić w ten sposób fuzję obu banków. Okazało się jednak, że fuzja taka byłaby bez udziału Austrjackiego Zakładu Kredytowego zbyt kosztowna i połowiczna. Rokowania w tej sprawie, przeprowadzone przez prezydenta Austrjackiego Banku Narodowego z dyrektorem generalnym, wydały rezultat pomyślny. **Escompte Gesellschaft zlikwiduje swoje interesy bankowe i zamieni się na towarzystwo holdingowe, którego zadaniem będzie dostarczanie kredytów przemysłowi austrjackiemu.** — W tym celu towarzystwo to będzie miało prawo **emitowania obligacyj przemysłowych.** Austrjacki minister skarbu obiecał towarzystwu gwarancję państwa do wysokości 20 miljonów szylingów. Zmiany personalne połączone z tą reorganizacją, nie są jeszcze przeprowadzone; wiadomo tylko, że dyrektor Austrjackiego Banku Narodowego Rudolf Eisenstück obejmie dyrekcję w Nieder Oesterreichische Escompte Gesellschaft. Walne zgromadzenie tego towarzystwa odbędzie się dnia 5-go czerwca.

Austrjacki Bank Narodowy będzie w połączeniu z Towarzystwem Rewizyjnem posiadał **większość akcyj tak wiedeńskiego Bankvereinu jak też Nieder Oesterreichische Escompte Gesellschaft.** W ten sposób jest zgoda obu banków zapewniona. Komunikat urzędowy twierdzi, że koszta całej tranzakcji **nie będą wymagały podwyższenia obiegu banknotów Austrjackiego Banku Narodowego.**

Dzienniki stwierdzają, że po przeprowadzeniu fuzji **Wiedeń będzie posiadał tylko jeden wielki bank.** Operacja ta jest poniekąd bolesna, będzie jednak zbawienna dla gospodarki austrjackiej.

URZĘDOWA DEWALUACJA SZYLINGA.

Jak można wnioskować z pierwszych informacyj w sprawie reorganizacji bankowości austrjackiej, należy się spodziewać bardzo poważnego **wzrostu wpływu Austrjackiego Banku Narodowego w bankowości prywatnej.** Jednocześnie na uwagę zasługują wiadomości o **reformie walutowej**, które świadczyłyby o tem, że nastąpić ma posunięcie równoznaczne **z urzędową dewaluacją szylinga** oddawna już zdeprecjonowanego, ale urzędowo zachowującego niezmienną wartość.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Radjo.

Nieznajomy jałmużnik na falach radjowych

Doświadczenia Radjostacji Poznańskiej wykazały, że żadna dziedzina sztuki i żaden wynalazek nie jest tak ściśle związany z miłosierdziem, jak radjo. Fale radjowe przenoszą apostolstwo miłości do serc miljona słuchaczy, budząc wszędzie żywy oddźwięk. Żadna sala odczytowa i żadne pismo nie może być tak potężnym czynnikiem, bo żadna nie dysponuje tą bezpośredniością wrażenia, która wywołuje słowo radjowe. Miłosierdziu katolickiemu poświęcone są **audycje „Z nad krawędzi“ Brata Cezarego**, których liczba dobiega już 250-ciu. Tematem tych gawęd jest **życie ludzi ubogich, ludzi złamanych, upadłych, wykolejonych**, celem — ożywienie wśród słuchaczy Miłości Chrystusowej, pobudzenie ich do czynu miłosiernego. Brat Cezary stara się na kanwie obrazków z życia rozwiązywać aktualne problemy, stara się przerzucać przez morze nienawiści i użerania się o byt — most wzajemnego wyrozumienia i współczucia. Cel swój audycje „Z nad krawędzi“ osiągają w zupełności. Oprócz ogromnej ilości najrozmaitszych listów, obok znacznej liczby przesyłek w naturze i gotowiźnie dla ubogich, akcja Brata Cezarego wskazała drogę wielu ludziom wykolejonym, wielu poprawiła, wielu umocniła na duchu, ratując od ostatecznego załamania.

Gawędy Brata Cezarego słuchane są co piątek przez wszystkich z olbrzymiem i niesłabnącem zainteresowaniem. Brat Cezary wprowadził do programów radjowych nowy typ audycji prostej, i bezpośredniej gawędy z jednym tylko słuchaczem. Brat Cezary nie zwraca się do ogółu, do miljonów, ale zawsze mówi do jednego serca ludzkiego, do swego brata w Chrystusie. Wprawdzie Brat Cezary omawia głównie w swych audycjach rzeczy i sprawy „z nad krawędzi“ normalnego życia: okropną nędzę i beznadziejną walkę ludzi ubogich, nie na tem ogranicza się jednak jego doniosła działalność. Zaznajamia społeczeństwo w całym szeregu reportaży radjowych z zakładami i instytucjami społecznemi, z ich urządzeniami i potrzebami, wprowadzając w ten sposób ludzi do wnętrza szpitali, sierocińców, baraków i przytułków. Ukazanie przez radjo tych stron ludzkiego życia wywołuje zwyczajnie najpierw zdumienie: „czyż tak rzeczywiście być może — myśli przeciętny radjosłuchacz — nigdybyśmy tego nie przypuszczali“. Po zdumieniu przychodzi wzruszenie nad obrazem nędzy, a po wzruszeniu — najważniejszy efekt audycji — serdeczna ofiarność. Jest faktem, że pod wpływem audycji charytatywnych Radja wzrosła ofiarność społeczna i ożywiła się działalność charytatywna w Poznaniu i okolicach.

—oo—

Programy stacyj radjowych

Piątek, dnia 27 kwietnia.

Kraków (304,3 m). Godz. 7: Audycja poranna z Warszawy; 11.35 Program na dzień bieżący: 11.40 Transmisja z Warszawy: 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Transmisja z Warszawy; 15.20: Komunikaty P. U. W. F.; 15.25: Komunikaty LOPP; 15.35: Płyty; 16.20: Transmisja z Warszawy; 18.50: Program na dzień bieżący: 18.55: Rozmaitości, komunikaty: 19.10: Dokąd jechać w święto? 19.15: „10 minut o teatrze“; 19.25: Tr. z Warszawy: 19.43: Wiadomości sportowe lokalne; 19.47: Transmisja z Warszawy.

Lwów (377,4 m). Godz. 16.20: „W służbie wielkiej idei“; 18.53: „Niedoceniani wrogowie“, feljeton.

Warszawa (1415 m). Godz. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dz. poranny; 7.40 Płyty: 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8: Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50: Życie artystyczne stolicy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert; 12.30 Wiadomości meteorol.: 12.33 D. c. muzyki jazzowej: 12.55: Dziennik południowy; 15.05: Wiadomości o eksporcie polskim; 15.10: Wiadomości gospodarcze: 15.20: Koncert: g. 16.20: Przegląd wydawnictw: 16.35: Pieśni kompozytorów polskich; 17: Koncert kameralny: g. 17.30: Odczyt;: „Literatura epoki stanisławowskiej“; 17.50: „Postawa wychowawcza nauczyciela przy realizowaniu nowych programów“: g. 18.10: Muzyka lekka; 18.50: Program na dzień następny; 18.55: Rozmaitości; 19.10: Dokąd jechać w święto? 19.15: Wiadomości rolnicze, przegląd wydawnictw rolniczych; 19.25: Feljeton aktualny; 19.40: Wiadomości sportowe: g. 19.47: Dziennik wieczorny; 20: „Myśli wybrane“; 20.02: Pogadanka muzyczna: 20.15: Koncert symfoniczny; w przerwie felj. liter.: „Rozmowy z autorami i czytelnikami“; 22.30: Muzyka taneczna; 23: Wiadomości meteorol. i komunikat policyjny; 23.05: D. c. muzyki tan.

Katowice (395.8 m). Godz. 16.15: Kronika harcerska; 19.10: „Przyjęcie do rodu“: g. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Giełda krakowska.

Kraków, 25. 4. Giełda bez obrotów. Dolar 5.22—5.24. Londyn 27—27.20. Szwajcarja 171.25—171.75, Berlin 207—207.50.

Materjałowa pożyczka kolejowa podpisana.

Londyn (PAT.). Prowadzone od miesiąca w Londynie rokowania **polsko - angielskie w sprawie umowy z Towarzystwem Westinghouse** zostały wczoraj późnym wieczorem **zakończone podpisaniem kontraktu**, który w imieniu Polski zawarł wicemin. skarbu **Koc** i wicemin. komunikacji **Piasecki**, w imieniu Towarzystwa **Westinghouse** wiceprez. **Brown** oraz naczelny dyrektor **Peter**. Kontrakt przewiduje **dostawę hamulców zespolonych dla wszystkich wagonów towarowych P. K. P.** i opiewa na kwotę **132,400.000 zł.** Dostawa rozłożona jest **na lat 6**. przyczem około 60 proc. wszystkich robót będzie wykonane w Polsce. Podział robót jest dokonany w ten sposób, że **fabryki polskie produkować będą całkowite komplety hamulców** według patentu Westinghouse. Z patentów tych P. K. P. korzystać będą bezpłatnie **również w przyszłości.** Konstrukcja hamulców będących przedmiotem tego kontraktu, jest **najbardziej nowoczesna.** Dostawa hamulców odbywać się będzie na kredyt. którego oprocentowanie wynosi 6 i pół proc. rocznie. a termin spłaty 10 lat.

Ustalono diety dla pracowników państwowych.

Warszawa, 25. 4. (Telef.). Dziś ukazał się **„Dziennik Ustaw Rzplitej“**, w którym ogłoszono **rozporządzenie Rady Ministrów o dietach dla urzędników, wojskowych, funkcjonarjuszów policji i straży granicznej.** Wysokość diet waha się od 2 do 80 zł. Najwyższa dieta w kwocie 80 zł. przysługuje premjerowi. Ministrowie, prezes Najw. Izby Kontroli Państwa będą mieli diety po 60 zł., wiceministrowie. prezes Prokuratorji Generalnej. ambasadorowie, komisarz rządu w Warszawie. wojewodowie po 40 zł., dyrektor kancelarji cywilnej Prez. Rzplitej. dyr. kancelarji Sejmu. Senatu oraz dyrektorzy departamentów po 30 zł. Wicedyrektorowi depart. i naczelnikom wydz. w ministerstwach przysługiwać będzie dieta po 20 zł. Urzędnikom na niższych stanowiskach przyznano diety w wysokości od 10 do 12 zł. dziennie. Najniższą dietę przyznano woźnym. mianowicie 6 zł.

W **wojsku** dieta marszałka wynosi 80 zł.. generałowie broni i admirałowie po 60 zł., generałowie dywizji i wiceadmirałowie otrzymywać będą po 40 zł., generałowie brygady i kontradmirałowie po 30 zł., pułkownicy po 20 zł.. podpułkownicy po 18 zł., majorowie po 15 zł.. kapitanowie po 12. porucznicy i podporucznicy po 10 zł., sierżanci po 8 zł., szeregowcy po 2 zł.

Dla **profesorów wyższych uczelni** ustalono diety w wysokości następującej: rektorzy po 30 zł., profesorowie zwyczajni po 25 zł., profesorowie nadzwyczajni po 20 zł.

Kierownicy szkół powszechnych mają otrzymywać diety w kwocie 12 zł., nauczyciele w kwocie od 6 do 10 zł.

Diety w **policji:** generalny inspektor policji 30 zł.. nadkomisarze po 15 zł., komisarze po 12 zł. podkomisarze i eksperci po 10 zł.. starsi przodownicy po 8.50. posterunkowi po 6 zł.

W **straży granicznej:** komendant straży 30 zł., posterunkowi po 6 zł.

W razie **przeniesienia na inne miejsce służbowe w kraju lub do Gdańska** przysługuje pracownikowi na czas przejazdu do nowego miejsca służbowego i pierwszą dobę po przyjeździe pełna dieta. Małżonkowi przeniesionego funkcjonarjusza przysługuje dieta w wysokości 75%, dzieciom w wysokości 50% diet. należnych przeniesionemu. **Ponadto otrzymuje przeniesiony zwrot kosztów przejazdu dla siebie, rodziny i służącej oraz zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego.** Przez pojęcie małżonka rozumie się żonę z wyjątkiem sądownie separowanych. Z diet i kosztów przejazdów korzystają dzieci ślubne do ukończonych 18 lat.

——oo——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 25. 4. (Telef. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.90. Holandja 358.45. Londyn 27.10, Nowy Jork 5.25. Paryż 34.96, Praga 22.00. Szwajcarja 171.57. Sztokholm 139.75, Włochy 45.10, Berlin 207.55. Obroty mniej niż średnie, **tendencja przeważnie mocniejsza,** dla dewiz na Holandję słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.23. rubel złoty 4.64. dolar złoty 8.95, marka niemiecka prywatnie 202.00. funt szterlingów 27.05.

Papiery procentowe: budowlana 43.65. stabilizacyjna 59.50, inwestycyjna 111.75. premojwa dolarowa 53.10. konwersyjna 64.15, dolarowa 77.77, listy i obligacje B. G. K. bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 82.25, Lilpop 11.65. Ostrowiec 20.25, Starachowice 10.20. Tendencja dla listów państwowych niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcyj słabsza.

Poseł polski w sejmie czeskim.

DOMAGA SIĘ ROKOWAŃ OBU RZĄDÓW INTERESOWANYCH.

Praga, 25. 4. (Telef. wł.) Przedstawiciel mniejszości polskiej w sejmie czechosłowackim pos. Em. **Chobot** wygłosił wczoraj na plenum izby **znamienne** przemówienie, w którem podkreślił **lojalność ludności polskiej** a równocześnie przedstawił jej **krzywdy pod względem narodowym, kulturalnym i społecznym.** Domagał się przejęcia przez skarb państwa **polskiego szkolnictwa** mniejszościowego. **usunięcia krzywd,** a następnie przedstawił życzenie, aby **rządy czechosłowacki i polski jak najprędzej przeprowadziły między sobą rokowania** i doprowadziły do zgodnego załatwienia spraw spornych. co stałoby się podstawą prawdziwego zbliżenia obu narodów.

Czechosłowacja pragnie porozumienia z sąsiadami

Praga (PAT.). Czeskie biuro prasowe podaje, że rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem po szczegółowej dyskusji zaaprobowała **jednomyślnie sprawozdanie min. Benesza o stosunkach z zagranicą**. w szczególności **z krajami sąsiedniemi,** jak również jego wyjaśnienia co do możliwego do przyjęcia dla obu stron **uregulowania spraw,** wynikłych ostatnio między Polską a Czechosłowacją.

Czechosłowacja przystąpi do paktu rzymskiego?

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Wiedeń, 25. 4. **„N. Fr. Presse“ podaje szczegóły daleko idących przygotowań na powitanie min. Barthou, przybywającego w dniu dzisiejszym o godzinie 9-tej rano do Pragi.** W związku z tem **donosi rzekomo na podstawie informacyj z miarodajnego źródła w Pradze, że głównym przedmiotem rozmów min. Barthou z przedstawicielami rządu czechosłowackiego będą zagadnienia Środkowej Europy, przyczem istnieje projekt częściowego przystąpienia Małej Koalicji do paktu rzymskiego, obejmującego, jak wiadomo Włochy, Austrję i Węgry.** W **rozmowach z min. Barthou ma być ustalony ostateczny tekst tego akcesu.**

Wynurzenie prasy francuskiej.

(Telegram własny „Głosu Narodu“)

Paryż, 25 kwietnia. Omawiając w dalszym ciągu rezultat wizyty min. **Barthou** w Warszwie. prasa francuska podkreśla. że ogłoszony w tej sprawie komunikat oficjalny jest dowodem **dalszego istnienia** sojuszu polsko - francuskiego, który jednakże. zdaniem niektórych korespondentów wymaga pewnej **medyfikacji i dostosowania do zmienionych warunków.**

„Oeuvre“ pisze. że przymierze z Polską jest obecnie **więcej usprawiedliwione, niż w roku 1921,** ponieważ kraj ten obecnie jest bardziej, niż kiedykolwiek **potrzebny do utrzymania pokoju** na Wschodzie. Głównym celem wizyty Barthou w Warszawie zdaje się być jednak — zdaniem korespondenta — **zbadanie rzeczywistej siły tego państwa,** a przedewszystkiem zbadanie potrzeby **kontroli atmosfery wzajemnych uczuć i zaufania** między obydwoma państwami. Ważnem jest to. że osiągnięta została pewność. iż **pakt polsko-niemiecki nie był nigdy uważany za podstawę polityki marsz. Piłsudskiego.** Dziennik kończy: **„Nie miejmy jednak zbytnich iluzyj; — polska polityka w Europie wschodniej przyniesie nam jeszcze niejedno rozczarowanie i niejeden kłopot“.**

„Matin“ pisze. że odnowienie przyjaźni polsko-francuskiej umożliwi

DOSTOSOWANIE SOJUSZU WOJSKOWEGO Z 1921 R.

do warunków obecnych, oraz zastosowanie **większego uprzywilejowania w wzajemnych stosunkach handlowych i gospodarczych.**

„Petit Parisien“ donosi. że podczas rozmowy z min. Beckiem **otrzymał Barthou nowe zapewnienie,** iż rząd polski pragnie utrzymać sojusz z Francją. Poza tem p. Beck złożył formalne zapewnienie. że **układ polsko - niemiecki dotyczy jedynie kwestji utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich i nie zawiera żadnych innych zobowiązań.** Co się tyczy stosunków **z Rosją sowiecką,** to prowadzone z nią rokowania w sprawie **przedłużenia paktu o nieagresji znajdują się na jak najlepszej drodze.** Min. Beck zaznaczył dalej. że Polsce zależy na utrzymaniu **przyjaznych stosunków z państwami baltyckiemi,** jednakże

W STOSUNKU DO LITWY WYKAZAŁ PEWNĄ REZERWĘ.

Min. **Barthou** ze swej strony zaś wskazał na **konieczność uregulowania stosunków handlowych i gospodarczych na szerokiej podstawie** i zapowiedział, że w tym celu przybędzie do Warszawy w najbliższym czasie **delegacja francuska.**

Dlaczego Ameryka ułatwia Niemcom zbrojenia?

WIELKIE ZAKUPY LOTNICZE.

Paryż (PAT.). Agencja **Havasa** donosi z Waszyngtonu, że koła techniczne Stanów Zjednoczonych **zdziwione są nadzwyczajnem zwiększeniem przez Niemcy zakupów materjałów lotniczych.** W roku ubiegłym Niemcy zakupiły w Stanach Zjednoczonych 1 samolot. 48 motorów oraz części do samolotów za 144.000 dolarów.

W styczniu br. według statystyki. ogłoszonej przez departament handlu. Niemcy kupiły **37 motorów** i części samolotów za 7.000 dol., w lutym **22** samoloty za cenę **150.000 dol., 38 motorów za 138.000 dol.** oraz dużą ilość części do samolotów. Zdaniem fachowców, ilość części samolotowych, sprzedana Niemcom, **wystarcza do skonstruowania 215 motorów.** Niemcy wydały na zakup sprzętu lotniczego w Stanach Zjedn. w ciągu stycznia i lutego br. **650.000 dol.,** podczas gdy w ciągu całego roku ubiegłego zakupiły tych części za 349.000 dol. W lutym br. Niemcy zajmowały **pierwsze miejsce wśród odbiorców zagranicznych amerykańskiego przemysłu lotniczego,** podczas gdy w roku ubiegłym zajmowały 7-me miejsce.

——oo——

O postanowienia wykonawcze konkordatu z Niemcami

(Telegram własny „Głosu Narodu“.)

Rzym, 25 kwietnia. Dyr. depart. niemieckiego min. spraw zagr. **Buttmann,** który dotąd stale **pośredniczył w rokowaniach między Niemcami a Stolicą Apostolską,** po kilkunastu dniach **opuścił Rzym,** gdzie przebywał celem uzgodnienia z Sekretarjatem Stanu poszczególnych punktów wykonania Konkordatu. Pisma włoskie podają, że **wątpliwem jest, by negocjacje te doprowadziły do jakiegoś konkretnego wyniku.** Niemniej jednak rokowania trwają jeszcze.

Miarodajne informacje w sprawie tej twierdzają. że **w Berlinie istnieją polityczne trudności i przeszkody odnośnie do ochrony katolickiej rodziny i szkoły nie wyłączając także fakultetu teologicznego na uniwersytetach.** Czy w tych warunkach znajdzie się jakiś **modus vivendi** w wykonywaniu postanowień Konkordatu zależeć będzie od **dalszych pełnomocnictw i dyrektyw,** jakie radca ministerstwa Buttmann w Berlinie uzyska. **Posłuchanie wicekanclerza von Papena u Ojca św. nie doszło do skutku** i bez wyniku pozostała też jego akcja pośrednicząca, podjęta u ks. Kardynała Sekretarza Stanu, gdyż **Stolica Apostolska nieodmiennie domaga się wykonania w pełni** postanowień Konkordatu.

Grożą przemocą w sprawach wiary.

Berlin, (PAT.) Dążenie do utworzenia **narodowego kościoła niemieckiego** jest obecnie propagowane przez oficjalnych przedstawicieli kościoła protestanckiego w Niemczech. Ostatnio biskup ewangelicki Turyngji **Sasse** wystąpił na zgromadzeniu **„Deutsche Christen“** w Weymarze z oświadczeniem, że narodowy socjalizm nie da się powstrzymać w swoim pochodzie i **przemocą doprowadzi do zjednoczenia wyznań chrześcijańskich na obszarze Niemiec.** O jedności kościoła nie może być mowy, dopóki istnieją **dwa wyznania chrześcijańskie.** Kościół jako taki musi być traktowany jak każdy inny objaw życia duchowego — mówił biskup. Dla kościoła protestanckiego jest szczególnem **wyróżnieniem,** że wódz narodu niemieckiego do niego zwrócił się z apelem. Dlaczego? — zapytuje mówca — **nie wzywa on kościoła katolickiego?** Dlaczego zbywa on jeden kościół umową, podczas gdy drugi zmuszony jest służyć jego sprawie? — I odpowiada: Dlatego, że **wódz nasz wie, jaką wartość przedstawia protestantyzm dla sprawy wewnętrznej** budowy narodu niemieckiego. Kościół protestancki nie może żyć odrębnem życiem i na zawsze, na życie i śmierć jest związany z narodem niemieckim.

Niemcy nie chcą gwarantować bezpieczeństwa państw bałtyckich.

Ryga, (PAT.) Łotewska agencja telegr. upoważniona została do ogłoszenia następującego komunikatu: Rząd niemiecki poinformował rząd łotewski. że **rząd sowiecki, w celu zamanifestowania poprawy stosunków niemiecko-sowieckich, zaproponował Niemcom podpisanie protokołu, gwarantującego niepodległość i nienaruszalność państw bałtyckich.** Rząd niemiecki uważając, iż niepodległość i integralność państw bałtyckich nie są zagrożone i że tego rodzaju protokół nie mógłby polepszyć stosunków niemiecko-sowieckich w konsekwencji **odrzuca propozycję sowiecką.** Rząd sowiecki również poinformował rząd łotewski o swej inicjatywie i odmownej odpowiedzi Niemiec. O ile wiadomo, Estonja, Litwa i Finlandja otrzymały takie same zawiadomienia.

Wycieczka polskich dziennikarzy

Warszawa, 25. 4. (Telef.). Dziś poseł niem. **Moltke** podejmował śniadaniem **przedstawicieli ministerstwa Spraw Zagran. oraz dziennikarzy polskich,** którzy 28-go b. m. wyjeżdżają na zaproszenie rządu niemieckiego **na wycieczkę objazdową po Niemczech.** W przyjęciu wzięli udział: naczelnik **Przesmycki,** szef biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów **Święcicki,** radca **Włodarkiewicz** z Min. Spraw Zagr.. redaktor **Romer** z „Czasu“. Kazimierz **Wierzyński** z „Gazety Polskiej“. Jan **Czarnocki** z „Kurjera Porannego“. Bertold **Merwin** z „Expresu Porannego“ Stan. **Strzetelski** z „ABC“, A. Grzymała **Siedlecki** z „Kurjera Warszawskiego“. Wład. **Besterman** z „Iskry“. Mieczysław **Obarski** z Pata. Zygm. **Łempicki** z „Kurjera Polskiego“. Zauważyć należy, że nie wszyscy wymienieni są czystej krwi aryjczykami. Wycieczka potrwa od 28-go kwietnia do 8-go maja b. r.

Z ostatniej chwili.

Min. Barthou u nunc. ks. Marmaggiego.

Warszawa 25. 4. (Tel. wł.). Okazało się, że we wtorek min. **Barthou** przybył w towarzystwie ambasadora **Laroche'a** do nuncjatury apostolskiej, aby **Msgr. Marmaggiemu** złożyć wizytę. Spędził tam pół godziny na serdecznej rozmowie. Tego dnia ks. nuncjusz Marmaggi rewizytował ministra w ambasadzie.

Zamieszanie na linjach autobusowych.

Warszawa 25. 4. (Telef.). Na niektórych linjach komunikacyjnych w kraju dało się zauważyć **zamieszanie** w ruchu autobusowym po wprowadzeniu systemu koncesyjnego. Publiczność domaga się **zmiany** rozkładów jazdy i częstszego kursowania autobusów. Do władz wpływają liczne skargi.

W sprawie inżynierów obcokrajowców.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) Związek zrzeszeń techników zwrócił się **do premjera z memorjałem** w sprawie zatrudnionych w przemyśle polskim na wielu stanowiskach inżynierów obcokrajowców.

Rozłam w „Legjonie Młodych“ rozszerza się.

Warszawa 25. 4. (Telef.). Ferment w Legjonie Młodych **rozszerza się i na inne poza Warszawą i Lwowem miejscowości.** Obecnie przyszła kolej na **Wilno. gdzie organizacja akademicka** Legjonu Młodych **wypowiedziała posłuszeństwo komendzie głównej.** Oczekiwane jest wypowiedzenie posłuszeństwa przez organizację Legjonu Młodych **w Poznaniu i w Krakowie.** W ten sposób **we wszystkich miastach uniwersyteckich wypowiedziano się przeciwko komendzie głównej.** Bezpośrednim powodem fermentu stało się zarządzenie komendanta głównego **Z. Zapasiewicza,** rozwiązujące odrębne oddziały akademickie Legjonu Młodych i wcielające je do organizacji ogólnolegjonowej. Słychać. że należy oczekiwać ustąpienia komendanta głównego Legjonu, oraz jego najbliższych współpracowników Zagórskiego, Sperbera i Jerzego Zapasiewicza. Likwidacji wrzenia w Legjonie Młodych należy oczekiwać **na kongresie Legjonu Młodych,** którego zwołanie zależy od Rady Głównej Legjonu Młodych.

T. TRILBY. 13

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

Zastanawiam się, jak Dozia przyjmie boleść, od której życie nigdy nie jest wolne, obawiam się czy nie weźmie za niesprawiedliwość losu, gdy ono właśnie hartuje i uszlachetnia dusze.

Drażni mię jej milczenie i chcę je przerwać.

— Czy przyszło ci na myśl zawiadomić Jacka o naszej nieobecności?

— Owszem, poleciłam mu aby nie zapomniał dotrzymać Klarci towarzystwa przy obiedzie. Przyjdzie, jeśli ojciec nie będzie go potrzebował — i drwiącym tonem dodaje: — Wszak to syn wzorowy.

— Zacne serce!

— Trochę nudny.

Nie mogę bronić Jacka, którego kocham nieledwie jak me córki, nadeszła bowiem już godzina lunchu i przychodzą po rozkazy do pana ministra: Czy chce go spożyć w swym przedziale, czy też woli się udać do wagonu restauracyjnego?

Daniel patrzy na mnie, wolałabym iść do wagonu restauracyjnego, dość mam nieruchomości, lecz tam znowu spotkalibyśmy von Kluppa a wolę uniknąć tego.

Dozia mię uprzeda:

— Chodźmy do wagonu restauracyjnego tatusiu, to dużo zabawniej.

Zgoda więc, idziemy.

Tam znowu, w imię równości, stół ślicznie ukwiecony. Jest nas ze dwadzieścia kobiet, cztery z nich ministrowe: są to przeważnie poczciwe murżujki, na których lat czterdzieści, lub więcej, położyło swe piętno, dodając im tuszy a ujmując wdzięków i wyznać muszę, że im brak prestiżu.

W ustronnym kątku wagonu siedzi dama, która odrazu zwróciła mą uwagę. Jest wysoka, smukła, nosi z wdziękiem wspaniałe futro bobrowe, rozchylone na sukni srebrno popielatej i czarny, mały kapelusz wsunięty na główkę drobną z uroczą, wytworną twarzą: wygląda na lat trzydzieści. Naprzeciw niej siedzi towarzyszka. Kto to być może, von Klupp, którego ujrzałam niedaleko nas, zaledwie śmie podnieść na nią oczy.

Daniel mnie objaśnia. Dawniej, powiedzianoby o niej: to córa Francji, jest gościem Towarzystwa... Wartoby, moje panie koleżanki, nauczyć się od niej tych ruchów powściągliwych, wytwornych, tego czarownego wdzięku, którego damy Trzeciej Republiki nie umiały sobie przyswoić.

Po skończonym lunchu stajemy przed drzwiami wyjścia równocześnie z piękną panią. Dozia, idąca naprzód, myśli snać o czemś innem, i nie spostrzegając jej zamierza przejść pierwsza. Mimowoli kładę rękę na ramieniu Dozi wstrzymuję ją, z uśmiechem otwieram drzwi córze Francji i składam jej ukłon głęboki.

Odpowiada uprzejmem skinieniem głowy i dziękuje mi. Nie spodziewała się, że żona ministra partji radykalno-socjalistycznej będzie miała tyle względów dla niej.

Za mną powstają szepty, któremi się nie przejmuję wcale. Mówią sobie zapewne, „Ot, ta pani Kuleczka pokazuje co umie, niebezpieczna taka żona dla ministra“. Mój minister pamięta, że jest ostatnim z rodziny legitymistów i mój odruch wobec kobiety z krwi naszych królów wydaje mi się całkiem naturalny.

Przyjazd. Deszcz. Drobny, szary deszczyk Bretanji, lecz pachnie morski powiew. Ceremonja oficjalna, nieznośnie oficjalna, chrzest bez księdza, bez cukierków, bez radości. Matka chrzestna okrętu, dama w starszym wieku, z resztkami urody, przecina ręką drżącą — jest nieco wzruszona — wstęgę dźwigającą butelkę szampana, która się rozbija na dziobie. A potem, co jest bardzo piękne, bardzo wzruszające, to nie pan prezes Towarzystwa, nie różne oficjalne figury, zaproszone na te uroczystości, lecz wielki okręt, sunący po belkowaniu, a potem kołyszący się z trójbarwną flagą na falach. Trochę naszej Francji popłynie na dalekie morza a ludzie, którzy będą żyć na tym krążowniku, tworzą część elity naszego kraju. Pokochają swój okręt, będą dumni z niego, a jeśli zajdzie potrzeba, potrafią umrzeć z nim razem.

Szukam wzrokiem Dozi, stoi za urzędowemi figurami. Baron Klupp zdołał ją odnaleźć, śmieją się, zabawiają dobrze, podczas gdy na uboczu widzę piękną panią, zamyśloną, z poważnym wyrazem twarzy, który idealizuje jej rysy. Wspomina, równie jak ja, poległych ostatniej wojny, wszystkich marynarzy, których grobem była ta woda tajemnicza, nie wydająca prawie nigdy swych ofiar.

Następuje wystawny obiad, wino, mowy, gratulacje i wreszcie dwadzieścia minut po dwudziestej drugiej jesteśmy znowu w pociągu, znużeni, z językiem spracowanym po wymówieniu tylu słów niepotrzebnych, tylu zdawkowych grzecznostek.

VI.

Zaproszona na herbatę do żony pewnego posła, jestem tam z memi córkami w nieco ekscentrycznych toaletach od Maddy. Jacek ma nadejść po zamknięciu banku. Zdaniem Dozi jest doskonałym tancerzem.

W tych apartamentach ostatniej mody jestem odrazu rozdzielona z córkami. Przeznaczono w nich kącik dla młodzieży — jak mi oznajmia uprzejma pani domu — a inny kącik dla żon wielkości oficjalnych. Spostrzegam między niemi — umiem je już rozpoznać — żonę i siostrę prezesa rady, małżonkę sekretarza stanu, cieszącą się już trzecim mężem, pracowitą żonę ministra a byłą towarzyszkę życia naczelnika stacji południowej mieściny, która dla zostania ministrową opuściła męża, poczciwego i troje drobnych dzieci. Republika może być dumna z żon swoich ministrów. Daniel utrzymuje, że jest między niemi kilka pań czarujących, lecz te niewiele się udzielają i nie widziałam ich jeszcze. Mam więc nadzieję, że spotkam kiedyś miłą towarzyszkę, równie jak ja zabłąkaną na galerach rządowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa moda w Stanach Zjednoczonych.



W Ameryce chcą wprowadzić barwność w modę męską. Tymczasowo rozpoczęto tę inowację od kapeluszy.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Bołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fogiel.